

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Czwartek 19 sierpnia 1937 r.

Nr. 227

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

2.50 zł.

Najkrwawsza bitwa w wojnie chińsko-japońskiej

Dzielnice i miasta w ogniu i gruzach

DZIELNICA CZAPEI NIE ISTNIEJE

SHANGHAI, 18.8. Po wczorajszych walkach artyleryjskich dzielnica Czapei przedstawia obraz całkowitego zniszczenia. Szereg budynków stoi w płomieniach.

Ulice Wanbin-road, Tsientunan-road oraz Istbaoszan-road, na których odbywały się zaciekłe walki wręcz, zrównane są z ziemią.

Mieszkańcy opuścili Czapei.

BITWA O NANKAU

SHANGHAI, 18.8. Na północ od Nankau trwają uporczywe walki. Chińczycy, wzmocnieni przez świeże posiłki, przechodzą do kontrataków.

Celem operacji chińskich jest otwarcie dróg na południe dla oddziałów, przybywających z Mongolii Wewnętrznej i z Szansi.

Japończycy również otrzymali znaczne posiłki, które przybyły kolejną przez Szanghailkwang.

PEKIN, 18.8. W najbliższym czasie oczekiwana jest nowa gwałtowna ofensywa japońska przeciwko przełęczom Nankau. Japończycy otrzymali znaczne posiłki. Siły japońskie na tym odcinku są oceniane na 10.000 ludzi.

SHANGHAI, 18.8. Wojska chińskie odniosły podczas poprzednich starć szereg poważnych sukcesów, które zmusiły dowództwo japońskie do skrócenia linii frontu i do przejścia do obrony.

Poza tym dzienniki chińskie zaznaczają, że stan moralny wojsk chińskich jest dobry.

PORAŻKA JAPOŃCZYKÓW

NANKIN, 18.8. Sztab główny marszałka Ciang-Kai-Szeka ogłasza, że w bitwie pod Nankau wojska chińskie odniosły zwycięstwo. Japończycy stracili 5000 zabitych, straty zaś wojsk chińskich wynoszą 1.500 poległych.

USTAWA O MOBILIZACJI NARODOWEJ

NANKIN, 18.8. Chińskie zgromadzenie ustawodawcze uchwaliło ustawę o „mobilizacji narodowej“. Projekt ustawy został przedłożony rządowi i niebawem będzie ogłoszony w dzienniku oficjalnym.

ZATOPIONE STATKI JAPOŃSKIE

SHANGHAI, 18.8. Chińczycy zatopili pozostałe 5 statków japońskich, zajętych w Szanghaju. Są to „Rakuyomaru“, liczący 9400 ton poj., „Nanyomaru“ 3600 ton, „Chovomaru“ 5400 ton, i inne statki nieznanego.

Przez zatopienie tych statków Chińczycy zablokowali wejście do Wang-Pu na wysokości koncesji francuskiej.

FABRYKI JAPOŃSKIE ZAGROŻONE

TOKIO, 18.8. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wycofanie międzynarodowych sił policyjnych z koncesji międzynarodowej na zachód od kanału Hong-Kew zmniejszyłoby dowództwo wojsk japońskich do przyjęcia służby bezpieczeństwa w tym okręgu, gdzie mieszka wiele obywateli japońskich, którzy byli niejednokrotnie atakowani przez Chińczyków.

Kwatera główna wojsk japońskich w Szanghaju zaznacza, że wojska chińskie zaatakowały fabryki japońskie, położone w tej dzielnicy.

PEKIN OTOCZONY

TOKIO, 18.8. W Taingtan i w prowincji Szantung panuje wielkie napięcie. W pobliżu Taingtan skoncentrowano jedną nową nowoczesną dywizję chińską, zaś trzy inne dywizje zostały przerzucone z zachodniego Szantungu do południowo-wschodniej części tej prowincji.

Oddziały chińskie mają się znajdować w odległości 5 km od Pekinu.

Na zachód od kolei Tsientain - Pukau rozpoczęły się walki w odległości 20 km na południe od Taingtan. Wydzielony został 29 armii

przerwania łączności pomiędzy oddziałami japońskimi na północ od Tsientsinu, zostały udaremnione przez wojska japońskie.

OPUSTOSZAŁY KANTON

TOKIO, 18.8. Napięcie w Kantonie wzrasta nieustannie. Chińczycy gorączkowo przygotowują się do działań wojennych. Wszyscy obywatele japońscy opuścili już miasto.

Jednak i Chińczycy w obawie działań wojennych wyjeżdżają z Kantonu. Jak dotąd, miasto opuściło 200 tys. Chińczyków.

GWAŁTOWNOŚĆ WALK

TOKIO, 18.8. Admiralicja japońska donosi, iż w ubiegły wtorek lotnictwo japońskie bombardowało skutecznie lotniska chińskie w Peng-Fu i Huain. Zniszczone zostały 4 samoloty chińskie. Samoloty japońskie zniszczyły również we wtorek na lotnisku Haining 4 ciężkie samoloty bombowe i dwa hangary.

Przedstawiciel admiralicji japońskiej oświadczył, że wojska chińskie w okręgu Szanghaju poniosły tak ciężkie straty, że prawdopodobnie 87 i 88 dywizja będą zastąpione przez 57,

58 i 60 dywizje piechoty.

Dziś nad ranem japońskie lotnictwo wznowiło bombardowanie stanowisk chińskich Czapei i Putung.

ARMIA JAPOŃSKA ROŚNIE

PEKIN, 18.8. W pobliżu Nan-kiu, Japończycy zgromadzili oddziały, liczące 10.000 żołnierzy i przygotowują się do nowego ataku.

W ciągu ostatnich dni posiłki japońskie przybyły z północnych Chin, wynoszą 30.000 żołnierzy, a zatem armia japońska, operująca w obecnej chwili w Chinach, liczy około 80.000 ludzi.

BOHATERSTWO ZAKONNIC

SHANGHAI, 18.8. Dziś rano upadł artyleryjski ciężki pocisk w dzielnicy Yang-Tee-Pu na szpital „Sacre-Coeur“, na którym powiewał sztandar francuski. Francuskie siostry miłosierdzia odmówiły ewakuowania szpitala, w którym pielęgnują one 300 cywilnych rannych Chińczyków. Oświadczyły one, iż wolą raczej umrzeć niż opuścić powierzony im posterunek.

Czy Lewoniewski jeszcze żyje?

MOSKWA, 18.8. Komisja rządowa, zajmująca się organizacją raidu lotniczego Moskwa - Ameryka Północna, wydała następujący komunikat:

W ciągu dnia 17 bm. odbierano bardzo wyraźne sygnały stacji radiowej, która prawdopodobnie należy do samolotu Lewoniewskiego. Sygnałów tych nie można odcyfrować. Obserwacje i poszukiwania czynione są nadal. Samolot „N-2“, pilotowany przez Zadkowa, posuwa się szybko na północ. Rankiem 17 bm. dotarł on do Markowo w zatoce Opatrzności, lecz niezwykle silna mgła zmusiła Zadkowa

do przerwania lotu do Welle, gdzie jest teren górzysty i trudny do lądowania. Samolot Zadkowa lądował na półwyspie Czukotka.

W Krasnojarsku ukończono przygotowania do raidu polarnego dwumotorowego samolotu lotnika Gracjanckiego, który skieruje się na wyspę Dicksona i stamtąd wystartuje, aby wziąć udział w poszukiwaniach zaginionego samolotu wraz z pilotem Golwinem, który w obecnej chwili w Kazaniu ukończył montaż dodatkowego aparatu radiowego nadawczego na swym samolocie.

„Czarne strzały” zdobyły największy szczyt

Dalsze zwycięstwa powstańców pod Santander

SALAMANKA, 18.8. Zdobyty wczoraj przez „czarne strzały” szczyt Escubo jest jednym z najwyższych w Hiszpanii i jednym z najtrudniejszych do osiągnięcia. Nieprzyjaciel wznosił bardzo silne stanowiska obronne, dużo lepiej wyposażone i wyżej stojące konstrukcyjnie od umocnień t. zw. żelaznego pasa pod Bilbao.

5 brygad, złożonych z 15 batalionów po 550 ludzi każdy, stanowiło załogę linii obronnej. Na przedpolu działało 7 czołgów pochodzenia sowieckiego i 9 samolotów, które miały za zadanie uniemożliwienia komunikacji nacierających oddziałów powstańczych z odwodami.

Lotnictwo powstańcze zmusiło jednak samoloty rządowe do wycofania się, a piechota zdobyła 6 czołgów.

Walka trwała blisko 5 godzin. Ostatecznie w gwałtownym natarciu stanowiska rządowe zostały zdobyte przez „czarne strzały”, a tym samym nawiazana została łączność z brygadą Nawary. Złobicie tych stanowisk umożliwiło zajęcie już bez walki 22 okolicznych wsi.

PROTEST FRANCJI

BERLIN, 18.8. Francuski chargé d'affaires w Berlinie zakazał w mini-

sterstwie protest przeciw publikacjom oficjalnego organu hitlerowskiego „Volkischer Beobachter“, zarzucającym Francji czynną interwencję w Hiszpanii.

URATOWANI Z ZATOPIONEGO STATKU

ALGIER, 18.8. Przybył wczoraj do portu w Algierze statek angielski „City of Wellington” i wyładował 23 ludzi, uratowanych spośród załogi rządowego transportowca hiszpańskiego „Conde Abasolo“, zataopionego 13 sierpnia o godz. 20.30 w odległości 100 mil od wybrzeży Tunisu i 75 mil od wybrzeży cylicyjskich.

Statek hiszpański zatopiony był przez kontrtorpedowiec nieznanego przynależności państwowej. 18 ludzi załogi zginęło. Część zginęła od wybuchu, część zaś zginęła wraz z łodzią ratunkową.

„City of Wellington”, po wyładowaniu uratowanych marynarzy hiszpańskich, odszedł do Hawru.

SALAMANKA, 18.8. Radio powstańcze ogłasza komunikat o dalszych postępach ofensywy na froncie Santander. Zdobyte zostały Puerta del Nord, San Mario, San Martin, Penas Gortias i Cueto Espin.

W ręce powstańczych wpały

Lekarz
Marian Drybański

OSIEDLIŁ SIĘ W KAZIMIERZU
UL. GŁÓWNA DOM P. BACY
TELEF. NR. 29
PRZYJMUJE OD GODZ. 9—11

P. Prez. R.P. Mościcki
W WISŁE

Wczoraj o godz. 10.40 przyjechał do Wisły specjalnym pociągiem z Juraty, P. Prezydent R. P. z małżonką, w otoczeniu członków wojskowego. P. Prezydentowi towarzyszy kapelan przyboczny ks. Humpola. Na dworcu powitali P. Prezydenta przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz komitet „Tygodnia Gór”.

Wzdłuż drogi z dworca ustawiły się grupy regionalne śląskie, huculskie, łemkowskie i inne. Na dworcu przygrywały orkiestry góralskie. P. Prezydent R. P., który przybył do Wisły w charakterze prywatnym, bezpośrednio z dworca udał się do Zameczku.

W niedzielę P. Prezydent obecny będzie na uroczystościach „Tygodnia Gór”.

Urlop płk. Koca

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) W najbliższych dniach rozpocznie urlop wypoczynkowy szef OZN płk Adam Koc. Jak słychać płk Koc wyjedzie na kurację do Włoch do Monte Catini.

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) Jutro o godz. 7.40 nadany będzie przez Polskie Radio z Warszawy na wszystkie rozgłośnie polskie wywiad z szefem sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk Janem Kowalewskim. Wywiad przeprowadzi dziennikarz warszawski red. Sachnowski.

tysiące jeńców i duża ilość broni i amunicji.

SKARBY, WARTOŚCI 60 MILIONÓW DOLARÓW W KRYJÓWCE CZERWONYCH BANDYTÓW.

PARYŻ, 18.8. W Aix-les-Thermes — (na pograniczu hiszpańskim) odkryła policja w pewnej cegielni przedmioty sztuki, wartości 60 milionów pesetów, zrabowane w Hiszpanii czerwonej i ukryte na terytorium francuskim.

Wśród tych skarbów sztuki znajdują się: 47 obrazów olejnych znanych malarzy, figury ze srebra i kości słoniowej, stare kosztowności i 14 sztab srebra po 30 kg.

Poza tym znaleziono arsenał amunicji i gazów trujących.

LEKARZ DENTYSTA

Anna Luftspringerowa

powróciła

przyjmuje: 10—1, 5—7
Sosnowiec: 3-go Maja 31

Zwycięstwo polskiego górnika na francuskim rynku pracy

Górnik polski odniósł świetne zwycięstwo na francuskim rynku pracy. Jak wiadomo, gdy we Francji ujawniło się w poważniejszych rozmiarach bezrobocie w niektórych sferach powstało hasło rugowania robotników obcych. Poznornie wydawało się to proste i słuszne: po co mamy zatrudniać obcych — rozmawiali Francuzi — skoro nie mamy pracy dla własnych obywateli. Rozsądniejsi znawcy stosunków przemysłowych ostrzegali przed zbyt jednostronnym stosowaniem tego hasła, zwłaszcza w górnictwie i hutnictwie, wskazując, że robotnik francuski nie ma zamiłowania do pracy w tych zawodach.

Pomimo tych głosów przestrogi, rozpoczęto rugowanie cudzoziemców z przemysłu francuskiego, nie oszczędzono i polskich górników, których pewna część musiała powrócić do kraju.

Ale los pozwolił górnikowi polskiemu na rychły rewanż:

wydobyć węgla we Francji zaczęło gwałtownie spadać.

Przeciętna dzienna produkcja węgla przypadająca na roboto-dniówkę spadła o 91 kg — z 1355 kg na 1264. Od listopada 1936 r. do kwietnia r. b. Francja musiała sprowadzić węgla zza granicy za 1.800 mil. fr. Zwiększona liczba zatrudnionych górników o przeszło 15 tys., pomimo to produkcja węgla nie mogła nadążyć za zapotrzebowaniem.

W tej sytuacji władze naczelne zawodowych związków górników francuskich podjęły z własnej inicjatywy starania o ponowne sprowadzenie górników cudzoziemskich do Francji.

Rzecz interesująca, że inicjatywa wyszła właśnie od francuskich górniczych związków zawodowych.

Widocznie doszły one do wniosku, że wśród robotników francuskich niepodobna znaleźć potrzebnej ilości dostatecznie wykwalifikowanych i sprawnie pracujących górników. Władze francuskie mają wkrótce przystąpić do werbowania górników cudzoziemskich do Francji.

Oczywiście, w pierwszym rzędzie chodzi tu o górników polskich, którzy zdobyli sobie doskonałą opinię we Francji.

Zwolnienie zabójcy IGI KORCZYŃSKIEJ

WARSZAWA, 18.8. Wczoraj opuścił więzienie karne w Rawiczu bohater głównego procesu o zabójstwo w teatryku rewiiowym Zachariasz Dorożyński, który przed 6-ciu laty zastrzelił partnerkę rewiiową Igę Korczyńską.

Dorożyński skazany został za to zabójstwo na karę 6 lat więzienia. Wymierzoną mu karę odbył w całości, wobec odrzucenia wielokrotnie składanych podań przedterminowe zwolnienie.

Nie dziwnego.

Górnik polski umie pracować intensywnie nie tylko na obczyźnie, ale i we własnym kraju. Górnik polski daje najwyższą w Europie cyfrę wydobycia węgla przypadającą na jednego robotnika. Na roboto-dniówkę załogi, na dole, przypada w Polsce wydobytych 2735 kg,

a więc — o połowę mniej, w Belgii 1159, w Niemczech 1977.

Górnik polski bije wszystkie rekordy pod względem pracowitości i wydajności swej pracy,

nie dziwnego, że odniósł zwycięstwo na francuskim rynku pracy.

ZERWANE PERTRAKTACJE w przemyśle górniczym na Śląsku

Wczoraj odbyły się końcowe pertraktacje zarobkowe w przemyśle górniczym, w których wyniku uzgodniono kwestię interpretacji protokołu dotyczącego wynagrodzenia za stałą pracę nocną.

W sprawie układu, dotyczącego robotników, zatrudnionych w t. zw. pogotowiu pracy, rozbiły się pertraktacje z powodu różnicy zdań w sprawie dodatkowego wynagrodzenia.

Pod koniec rokowań dyr. Zw. Pracodawców p. Chmielewski oświadczył, iż zarząd Związku Pracodawców postano-

wił uwzględnić osiem punktów z wysuniętych 104 punktów, zawierających żądania Związków zawodowych, co do reszty zaś punktów oświadczył, iż nie mogą one być przyjęte przez Związek pracodawców, gdyż byłoby związane ze znaczną podwyżką kosztów produkcji.

Ponadto Związek pracodawców nie zamierza uwzględnić ogólnej podwyżki zarobków o 20 proc. oraz zrównania zarobków poszczególnych rewirów z wyjątkiem zarobków, obowiązujących w rewirze centralnym i uważa za tym pertraktacje za rozbite.

STRASZNA ŚMIERC 83-letniej staruszki w płomieniach

STANISŁAWÓW, 18.8. (Tel. wł.) Wstrząsające wrażenie wywołał wypadek tragicznej śmierci 83-letniej właścicielki realności Anny Lachoty w Stanisławowie.

Staruszka mieszkała samotnie. W godzinach porannych przygotowywała sobie śniadanie na maszynce spirytusowej, a w pewnej chwili wskutek nieostrożności przewróciła na siebie maszynkę. Momentalnie zapaliła się odzież i całe ciało stanęło w płomieniach. Nieszczęśli-

wa staruszka ostatkiem sił wydostała się na ulicę, przedstawiając niesamowity widok płonącej pochodni.

Zaalarmowani przechodnie udzieliли staruszce natychmiastowej pomocy, wszelkie jednak zabiegi okazały się bezskuteczne, gdyż ciało uległo już częściowemu zwęgleniu. W krótki czas potem staruszka wśród strasznych meczarni zmarła.

Pożar w klinice położniczej na Pradze w Warszawie

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) Pacjentki kliniki położniczej szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze przeżyły wczoraj wieczorem chwilę niezwyklej grozy.

Jedna z akuserek pościeliła posługaczce zmywającej benzyną korytarz koło pokoju nr 5 przygotować potrzebne narzędzia chirurgiczne.

Posługaczka, trzymając w ręku gałgan, nasycony benzyną, zapaliła gaz i nagle stanęła w płomieniach. Krzyżąc przeraźliwie posługaczka rzuciła palący się gałgan, od którego zapaliła się z kolei benzyna znajdująca się w beczce od ogórków; benzyną tą zmywano podłogi w salach i w korytarzach kliniki.

Wnętrze kliniki zapelnily kłęby dymu. Pierwsza na ratunek przybiegła akuszerka Kempista, która nie bacząc na niebezpieczeń-

stwo poczęła tłumić płonące suknie nieszczęśliwej posługaczki. Ogień objął i ratowniczkę. Nadbiegł wówczas jeden z woźnych, który niosąc pomoc Kempistej sam uległ dotkliwym poparzeniom.

Tymczasem płomienie przerzuciły się na sienniki, napełnione słomą, leżące w dużej ilości na korytarzu.

W klinice wybuchła panika. Chore, z których niektóre przeżyły dopiero co rozwiązanie, zrywały się w biegnące do łóżek, aby się ratować.

Ogarnięte paniczną trwogą pacjentki myślały przede wszystkim o ratunku swych dzieci. W powstałym zamieszaniu niektóre chwyciły na ręce cudze niemowlęta, w przekonaniu, że ratują własne i usiłowały biec bos-

po schodach z trzeciego piętra do parterowego hallu. Były i takie, które chciały wyskakiwać oknem.

W klinice znajduje się obecnie 87 chorych, tak, że opanowanie paniki wśród pacjentek było ogromnie trudne. Cały personel kliniki niósł ofiarnie ratunek.

Wkrótce niebezpieczeństwo minęło. Panika została opanowana i chore odprowadzone do łóżek. Ogień udało się zdławić bez pomocy z zewnątrz.

Poparzonego poważnie woźnego zatrzymano w klinice.

Ks. arcybiskup Sapieha W WARSZAWIE

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) Dziś rano przybył do stolicy ks. metropolita krakowski Sapieha, który zabawi w Warszawie kilka dni i weźmie udział w naradach Episkopatu polskiego.

Ogłoszenie nowej KONSTYTUCJI W ESTONII

TALLIN, 18.8. Dziś zgromadzenie narodowe w obecności prezydenta państwa i rządu przyjęło nową konstytucję Estonii, odpowiadającą, jak zaznaczył przewodniczący obu Izb, życzeniom narodu. Konstytucja została opracowana z uwzględnieniem położenia gospodarczego państwa i tradycji narodu.

Z okazji ogłoszenia konstytucji Tallin udekorowano flagami. We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa. Prezydent Paets na raucie podejmował posłów zgromadzenia narodowego.

Ślady wyprawy Z ROKU 1912

OSLO, 18.8. Z Troemsoe donoszą, że pewien rybak norweski znalazł w zatoce Dove na Szpicbergu szczątki starego namiotu oraz różnych sprzętów, używanych przez uczestników wypraw polarnych. Jak stwierdzono, sprzęty te są pochodzenia niemieckiego. Żadnych natek ani szkieletów ludzkich nie znaleziono. Ze względu na pochodzenie znalezionych przedmiotów istnieje przypuszczenie, że chodzi o ślad niemieckiej wyprawy polarnej porucznika Schroeder-Stantza, która w roku 1912 zaginęła bez śladu.

30 przynięcion. górników W WESTFALII

RECKLINGHAUSEN (Westfalia), 18.8. W kopalni „General Blumenthal” wydarzyła się katastrofa. Wywrócił się wagonik kolejki kopalnianej. 30 górników zostało rannych, z czego 4 ciężko.

Protest burmistrza KORSYKAŃSKIEGO

Burmistrz, Dominik Paoli, sprawujący władzę miejską w Ajaccio (Korsyka), wydał znamienne zarządzenie. Zakazał mianowicie rozpowszechniania na terenie miasta znanej książki premiera Leona Bluma pod tytułem „Dzieło o małżeństwie”.

L. W O L F F.

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

18)

— Nie ma czasu, John. Ten pan za-
tężył zaliczki. Nie możemy zrobić
kroku, póki nie dostaniemy pieniędzy.
Do stu tysięcy djabłów! Dobry sztorm
nas przyłapał!

— Djabelnie kotysze, panie kapitanie
— zgodził się Jan Halas, siląc się na
otśmianie.

— Paryż nas zniszczył. Ale niedługo
rozpoczniemy nowy rejs, John.

— To się wie, panie kapitanie. Ja je-
szcze mam trochę złotych polskich. Mo-
że pan kapitan potrzebuje?

— Nie, John, dziękuję. Albo wiesz
co? Daj mi na wszelki wypadek jeszcze
pięćdziesiąt złotych.

Jan Halas wyciągnął swoją znakomitą
torbę bohemską i wyjął pieniądze.

— Wczoraj wieczorem pokojówka pa-
rę razy dobiegała się mówić z panem ka-
pitaniem.

— Czego chciała? — zapytał Barker
obojętnie.

— Nie wiem, panie kapitanie. Mówi-
ła — coś ważnego. Ja sobie miarkuję,
że chyba nie. Kobiety zawsze przesa-
dzają. Dobra dziewczucha! Tylko, jak zo-
baczyłem, trochę za chuda.

Kapitan Parker roześmiał się.

— Radzę ci, John, z daleka z łapami,
bo się sparzysz.

— Ja się znam na tym towarze, pa-
nie kapitanie — odpowiedział Halas z
uśmiechem. — Ma narzeczonego, przy-
downika policji.

Daniel Barker był zadowolony.

— W Warszawie jest tyle ładnych
dziewcząt, że lepiej nie zadzierać z po-
licją.

— Tak jest, panie kapitanie. Pożar-
towałem sobie trochę, bo nie wiedziałem
że sprawa poważna. Jak się zobaczy ra-
fę, to trzeba zmienić kursa.

Po odejściu Jana Halasa Barker za-
dzwonił.

Ukazała się obca, wcale nieciekawa
dziewczyna i zapytała, czego sobie ży-
czy.

Trochę zaskoczony, zamówił dzisiejsze
dzienniki, potem zasiadł do biurka i za-
czął pisać list, który mu niewątpliwie
sprawiał znaczne trudności. Dobierał
słów, przekreślał, zastanawiał się nad
każdym zdaniem, nieciepliwil się coraz
więcej. Wreszcie zgniół arkusz i wrzu-
cił do kosza. Dla człowieka jego pokro-
ju i charakteru było prawie niemożli-
wym zwrócić się do kogokolwiek o po-
moc, choćby ro rodzinnej siostry.

Po paru godzinach żmudnej, lecz bez-
owocnej pracy kapitan Barker znów po-
dał list w przekonaniu, że upokarza się
niepotrzebnie. Wydało mu się nagle nie-
prawdopodobnym, żeby jego brat Ry-
szard, albo matka mieli uchylić się od
zapłacenia czeku. Wprawdzie matka nie
miała pojęcia o sprawach pieniężnych,
poza tym w ostatnich latach zdziwacza-
ła nieco, ale Ryszard Barker Earl of
Tyronnel doskonale zrozumie, że narazi
autorytet nazwiska, jeśli każe panu
Kirby, dyrektorowi banku w Cromer

odesłać zpowrotem czek młodszego bra-
ta bez pokrycia.

O dziewiątej godzinie zjawiała się pan-
na Woydyńska i zapytała jak zwykle,
czy może sprzątnąć pokój.

— Proszę bardzo.

Kapitan Barker siedział przy stole
nad szachownicą. Na widok jego sku-
pionej twarzy panna Woydyńska uczuła
lekką niepokój: robił wrażenie odciętego
od całego świata, opuszczonego, pogrą-
żonego w beznadziejnej samotności. Mo-
że jest rzeczywiście trochę pomyłony
wyprowadzony z równowagi?! Zwątpie-
nie i niepewność ośladnęły dziewczynę
i nakazały milczenie.

Gdy zabrała się do wyjścia po skoń-
czonej pracy, Daniel Barker oderwał
się od szachów i zapytał przyjaźnie:

— Wczoraj chciała pani mówić ze
mną. Dziś to już jest nieaktualne?

Zatrzymała się, spojrzała z bolesną
przenikliwością w jego jasne, spikojne
oczy i odzyskała odwagę.

— Owszem, mister Barker. — Czekał
na dalszy ciąg. — Chciałabym pomówić
z panem.

— Proszę bardzo. Jestem do usług
pani.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mobilizacja wojenna gospodarki U. S. A.

Ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie przyspieszyły wydatnie decyzje prez. Roosevelta, dotyczące stworzenia podstaw dla mobilizacji gospodarki Stanów Zjednoczonych.

W ostatnich miesiącach departament wojenny U. S. A. oraz departament dla spraw marynarki

opracowały szczególne plany mobilizacji surowców niezbędnych dla potrzeb wojny.

Prace te prowadzone były w ścisłej tajemnicy i dopiero obecnie, z okazji mającego nastąpić przedstawienia ich kongresowi, zostały one częściowo ujawnione. Podstawą tych poczynań jest zapobieżenie ewentualnemu odcięciu dowozu surowców strategicznych, co mogłoby nastąpić w razie wybuchu wojny. Wyrazem tych tendencji przygotowanych jest

zamierzone w najbliższym czasie powołanie do życia specjalnego „Urzędu dla spraw surowców strategicznych”.

Urząd ten będzie miał między innymi za zadanie ustalenie, jakich surowców potrzebować będą Stany Zjednoczone w razie wybuchu wojny. Jednocześnie do zadań urzędu należeć będzie ustalenie sposobów zapewnienia przemysłowi zaopatrywania się w te surowce na wypadek, gdyby zamorskie źródła ich dostaw zostały zablokowane.

Głównym jednak zadaniem urzędu dla spraw surowców strategicznych będzie stworzenie w kraju rezerw surowcowych, które wystarcząby przynajmniej na okres dwóch lat.

W grę wchodziłyby tutaj rezerwy wszystkich surowców niezbędnych dla prowadzenia wojny. W tym celu urząd otrzymałby daleko idące pełnomocnictwa w sprawie rokowań z państwami najbliższej położonymi geograficznie, a które to kraje mogłyby stanowić właściwe źródło zaopatrzenia się Stanów Zjednoczonych w surowce strategiczne. Główny nacisk położony będzie na rozbudowę ilościową i jakościową produkcji surowców krajowych, przyczym w pierwszym rzędzie wysiłki te dotyczyć będą cyny.

Ze szczególnym naciskiem omówił prezydent w obszernym memoriale do Kongresu,

konieczność rozbudowy produkcji cyny, gdyż niedostateczne źródła tego surowca w kraju stanowią, zdaniem rządu, jeden z najbardziej ujemnych elementów wojennej gospodarki surowcowej Stanów Zjednoczonych. W projekcie swym Roosevelt przewiduje udzielenie jemu, względnie urzędowi dla spraw surowców strategicznych, pełnomocnictw w bardzo szerokim zakresie. Na podstawie tych pełnomocnictw prezydent Stanów Zjednoczonych, względnie urząd dla spraw surowców strategicznych, będzie miał prawo zaliczania każdego surowca do kategorii surowców „strategicznie koniecznych”. Na podstawie tego określenia produkcja, wywóz i polityka cen w odniesieniu do surowca uznanego za strategiczny podlegać będzie ałkowie reglamentacji państwa. Departament wojny, oraz departament marynarki oświadczyły, że

w najbliższym czasie za surowce niezbędne dla wojny uznane zostaną — oprócz cyny również mangan, kauczuk i platyna.

Posunięcie takie okaże się konieczne, gdyż Stany Zjednoczone posiadają tylko niewielkie zapasy tych surowców i dysponują na razie ograniczonymi możliwościami zwiększenia ich produkcji. Jednocześnie oba zainteresowane departamenty podkreśliły, że cyna zajmie stanowisko kluczowe. Stany Zjednoczone bowiem nie posiadają obecnie żadnych złóż cyny, żadnego przemysłu przetworczego dla przerabiania tego surowca i żadnego aparatu technicznego dla wydobywania cyny, gdyby poszukiwania geologiczne wykazały istnienie tego surowca.

W przeciwieństwie do sytuacji Stanów Zjednoczonych Wielka Brytania posiada monopol produkcji cyny. Rzecznicy wojskowi Stanów Zjednoczonych wykuczają całkowicie możliwość konfliktu zbrojnego między Ame-

ryką Północną a Anglią, eliminując nawet możliwość jakiegokolwiek bądź rywalizacji pomiędzy tymi krajami. Z drugiej strony jednak wystarczyłby konflikt między Anglią a innym jakimś państwem, które przeprowadzałoby blokadę, aby odciąć Stany Zjednoczone od dowozu cyny angielskiej.

Poza dominiami angielskimi pokaźne złoża cyny znajdują się również w Boliwii. Narazie jednak są one z całego szeregu względów niedostatecznie eksploatowane i dopiero ostatnio usprawnienie aparatu technicznego zwiększyło możliwości zaopatrywania się Stanów Zjednoczonych w ten surowiec.

Na przeszkodzie stoją jednak umowy zawarte w sprawie dostawy cyny pomiędzy rządem Boliwii a Niemcami.

Rząd Stanów Zjednoczonych, który na tę współpracę zapatruje się bardzo niechętnie, podjął ostatnio bardzo energiczne zabiegi w sprawie pogłębienia współpracy gospodarczej z Boliwią i osłabienia jej kontaktów z Niemcami. O pierwszych sukcesach Stanów Zjednoczonych świadczy między innymi powierzenie eksploatacji technicznej boliwijskich złóż cynowych konsorcjum amerykańskiemu. K. M.

Polacy i Słowacy są bardzo bliscy sobie Oświadczenie ks. Hlinki przed wyjazdem z Polski

Przewodca słowackiego stronnictwa ludowego ks. Andrzej Hlinka, bawiący w Zakopanem, odprawił onegdaj rano w kościele parafialnym mszę św., po czym żegnany przez burmistrza Zakopanego inż. Zaczynskiego, ks. dziekana Tobolaka, duchowieństwo i delegację górali z orkiestrą, odjechał przez Łysą Polanę do Czechosłowacji.

W czasie pobytu w Zakopanem, ks. Hlinka odbył rozmowę z przedstawicielami prasy, podczas której oświadczył, że

Polacy i Słowacy są bardzo bliscy sobie.

Polacy są najbliższymi sąsiadami Słowaków. Nie tylko jednak położenie geograficzne lecz wspólna wiara katolicka i zbliżony język i pochodzenie słowiań-

skie sprawiają, że oba narody są bardzo bliskie sobie. Uczucia sympatii dla Polaków są w narodzie słowackim głęboko zakorzenione.

Uznając państwo Czechosłowackie — mówił ks. Hlinka — nie możemy uznać narodu czechosłowackiego. Jesteśmy na rodem słowackim suwerennym i takim chcemy pozostać. Ks. Hlinka wspominał następnie o umowie pittsburskiej, w której Czesi przyrzekli Słowakom autonomię.

Domagamy się spełnienia tej umowy a więc autonomii dla Słowaczyny, swego sejmku, swego sądu, swych szkół i praw dla języka słowackiego we wszystkich instytucjach w Słowacji.

Manifestacje monarchistyczne w Wiedniu za powrotem Habsburgów

We wtorek z okazji 50-tej rocznicy urodzin ostatniego cesarza Austrii Karola, odbyły się w Wiedniu manifestacje monarchistyczne w zakresie niezwykle wielkim.

Wiedeń niemal od czasów republiki nie widział tak wielkich manifestacji monarchistycznych.

Już od wczesnego rana widać było na ulicach oficerów dawniej armii austriackiej w galowych mundurach, spieszących do kościoła Kapucynów na uroczyste nabożeństwo żałobne. W krótkim czasie kościół zapelniał się do tego stopnia legitymistami, że musiał zostać a uoleceni policji zamknięty.

Obłzynie masy ludności ustawiły się przed kościołem i odśpiewały po zakoń-

czeniu nabożeństwa dawny hymn cesarski, do którego wplotły imię Ottona. Tym wołał z entuzjazmem:

„Chcemy cesarza! Domagamy się powrotu Habsburgów do Austrii! Niech żyje cesarz Otto!”

W kościele obecni byli na mszy św. żałobnej przedstawiciele wysokiej arystokracji austriackiej, generalicja, członkowie związków legitymistycznych, wysocy urzędnicy ministerjalni, członkowie organizacji katolickich, Frontu Ojczyźnianego, legitymistycznego związku oficerów i t. d. Obecny był również sekretarz zmarłego cesarza Karola bar. Werkman, który w przeddzień uroczystości wygłosił przez radio wielkie przemówienie.

Reorganizacja kominternu przed wzmocnieniem akcji rewolucyjnej

Paryski „Le Matin” przynosi szereg szczegółów przeprowadzanej obecnie reorganizacji Kominternu.

Reorganizacja ta polega nie tylko na dokonaniu czystki wśród kierowników lecz także na zmianie struktury Kominternu, który otrzyma nowy podział administracyjny.

ternu, który otrzyma nowy podział administracyjny.

Równocześnie zostały dokonane zmiany na zagranicznych placówkach Kominternu. Ze względu na zmniejszenie się zainteresowania Kominternu dla kra-

Daleko idące koncesje dla przyszłego państwa żydowskiego

Londyńskie koła oficjalnie przyjęły z zadowoleniem wiadomość, że komisja mandatowa w Genewie w raporcie swoim, przygotowanym dla rady Ligi, nie podniosła żadnej obiekcji, przeciwko projekto-angielskiemu: podziału Palestyny. Zalecanie komisji ustalenia okresu przejściowego dla przeprowadzenia podziału odpowiada intencjom tutejszego rządu.

Londyńska „Jews” ogłosiła tajne sprawozdanie prezesa egzekutywy sjonistycznej dr. Weizmanna z rozmowy poufnej, jaką tenże odbył z ministrem dla spraw kolonii Ormsby Gorem dnia 19 lipca, to jest na trzy dni przed debatą palestyńską w izbie gmin.

Jak wynika z ogłoszonego dokumentu, dr. Weizmann, który, jak wiadomo, wypowiedział się za przyjęciem podziału Palestyny, uzyskał od ministra Ormsby Gore przyrzeczenie szeregu daleko idących koncesyj na rzecz przyszłego państwa żydowskiego, z których naj-

ważniejsze są: 1) szybka likwidacja mandatu angielskiego nad 4 miastami, które wejdą w skład państwa żydowskiego;

2) odstąpienie temu państwu Haiffy, którą Anglia pragnęła zachować dla siebie, jako najważniejszą bazę morską na Dalekim Wschodzie, przy czym Weizmann zapewnił ministra, że żydzi, będąc w posiadaniu Haiffy, dadzą Anglii wszelkie ułatwienia dla utrzymania tamtejszej bazy morskiej;

3) przyrzeczenie, że subsydlum, jakie przyszłe państwo żydowskie ma corocznie wypłacać przyszłemu państwu arabskiemu, nie będzie narzucone, lecz uzależnione od wyniku bilateralnych rokowań żydowsko-arabskich;

4) przyłączenie do państwa żydowskiego nowych dzielnic Jeruzolimy;

5) pomoc Anglii w przesiedlaniu ludności arabskiej z państwa żydowskiego do Transjordanii

jów skandynawskich, stan liczebny agentury Kominternu w Kopenhadze został znacznie zmniejszony. Wzmocniono zaś o znacznie placówkę Kominternu w Amsterdamie, dokąd wyjechała główna współpracowniczka Kominternu w Pradze Helena Reinert.

Centrum holenderskie Kominternu będzie obecnie kierowało wszelką akcją nie tylko na terenie Holandii, lecz także w Belgii, na Wyspach Malajskich, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

Poza tym w Baarnie w Holandii zostało utworzone specjalny oddział, zajmujący się propagandą w Niemczech.

Paryska agentura Kominternu zajmować się będzie nadal także sprawami hiszpańskimi oraz akcją we Włoszech, w państwach bałkańskich i w Szwajcarii. Decyzja władz szwajcarskich zakazująca wszelkiej akcji komunistycznej na terenie Szwajcarii pozostawiła bowiem Kominternowi specjalnie dogodnej pod względem geograficznym podstawy operacyjnej.

Reorganizacja zostanie ukończona z końcem października. Od tego momentu ma się rozpocząć wzmocniona akcja rewolucyjna Kominternu.



Wyuczasy p. premiera WE FRANCJI

Po parodniowym pobycie premiera gen. Sławoj-Składkowskiego opuścił — jak donoszą dzienniki francuskie — Paryż, udając się nad Loarę.

W czasie swego krótkiego pobytu w stolicy Francji, który miał charakter najciszej prywatny, p. premier odwiedził wystawę, a w szczególności pawilon polski.

Likwidacja konsulatów pol. W TYFLISIE I CHARKOWIE

W wyniku dyplomatycznych pertraktacji między Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad i Rządem Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sieci konsularnej, Rząd Polski powziął decyzję zlikwidowania z dniem 1 grudnia br. konsulatu generalnego R. P. w Tyflisie i konsulatu R. P. w Charkowie.

Nowa pożyczka wewnętrzna W NIEMCZECH

Rząd Rzeszy rozpiął nową pożyczkę wewnętrzną na sumę 700 milionów marek.

Wydany w tej sprawie komunikat oficjalny głosi, że „celem kontynuowania wziętych na siebie zadań rząd rozpiusie nową 4 i pół-procentową pożyczkę w wysokości 700 milionów marek na tych samych warunkach, jak pożyczka zaciągnięta w maju br.

Subskrypcja nowej, trzeciej z rzędu pożyczki wewnętrznej, odbywać się będzie w czasie od 25 bm. do 8 września br. Komunikat głosi dalej, że 100 milionów zostało już subskrybowanych, wobec czego do pokrycia pozostaje jedynie 600 milionów marek.

6) rozszerzenie granic przyszłego państwa żydowskiego, tak by obejmowało co najmniej jedną trzecią obecnego terytorium Palestyny;

7) zapewnienie żydom utrzymania koncesji zakładów elektryfikacyjnych Ruthenberga i koncesji soli potasowych, które, według przypuszczenia komisji królewskiej, miały pozostać po stronie arabskiej.

Z ogłoszonego dokumentu wynika, że rząd angielski oczekuje, iż zwolniony będzie z mandatu z początkiem października, po czym ustanowiona będzie międzynarodowa komisja graniczna dla przeprowadzenia podziału. Na rokowania żydowsko-arabskie pod egidą Anglii rząd przewiduje 2 lata, po czym dopiero będą mogły być utworzone dwa projektowane państwa.

Ogłoszony dokument nosi wszelkie cechy autentyczności.

Zdrowy i wypoczęty pracownik -- to najważniejszy element w przedsiębiorstwie

Kolonie wypoczynkowe Zw. pracowników ubezpieczalni społecznych.

Szczegółowy i coraz bardziej obciążony budżet domowy pracownika umysłowego w wielu wypadkach nie pozwala na samodzielne zorganizowanie wypoczynku urlopowego. Szczególnie trudne to jest przy nadmiernych obciążeniach, a wręcz niemożliwe, jeżeli w rachubę wchodzi liczniejšia rodzina pracownika.

W tych warunkach inicjatywa wspólnego, a więc za cenę mniejszych kosztów, starań i wysiłków, spędzenia urlopu w miejscowości zdrowej i możliwie bliskiej musiała się spotkać z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony pracowników.

Taką inicjatywę rzucił w roku ubiegłym dyr. R. Cholewicki, a zrealizował ją Związek zawodowy Instytucji ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu,

organizując kolonie wypoczynkowe dla pracowników i ich rodzin w Olczy-Zakopanem.

Wielka frekwencja, nadzwyczaj pomysłowe wyniki zdrowotne, bardzo życzliwe przyjęcie i poparcie tej akcji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz nabyte doświadczenia, były zachętą i stały się zaczątkiem stałej instytucji kolonii urzędniczych, którą w roku bież. zorganizował Związek w Rytrze nad Popradem.

Wolowy klimatyczne Rytra są znane. Położone 10 km od Starogo Sącza rozciąga się w pięknej dolinie Popradu, posiada wysoki stopień nasłonecznienia, urozmaicone partie terenowe z widokiem na Tatry, Pieniny, Gorce, Babią Górę itd. Wartość Rytra podnosi możliwość korzystania w pobliskich Głębokim i Pławnicznej z borowinowych źródeł mineralnych.

Tuż nad Popradem i obok dworca kolejowego, w malowniczym zakątku Rytra zarząd Związku zawodowego pracowników Instytucji Ubezpiec. Społ. oddział w Sosnowcu wynajął willę z salą ogólną, tarasem i kulturalnymi urządzeniami, wyposażając kolonię w odpowiednią ilość łóżek, sprzęt do gier sportowych, czasopism i in. niezbędne urządzenia.

Koszty utrzymania dziennego na kolonii (4 razy dziennie posiłek) wynoszą zaledwie zł. 2.20 od osoby dorosłej przy dzieci od lat 4 do 10 placą połowę tych kosztów. Kolonia cieszy się dużym powodzeniem a ilość uczestników na każdym miesięcznym turnusie wynosi około 65 osób.

Obecnie po dwóch i pół miesiącach pracy nie rownicstwa, a zasłużonego i zdrowego wypoczynku licznym uczestnikom

zbliża się zakończenie pożytecznej akcji której wyniki są pierwszorzędne.

To „pierwszorzędne” notujemy wyłącznie jako skrócenie opinii wracających z Rytra „kolonistów”, bo samo kierownictwo i inicjatorzy oraz władze Związku pracowników Ubezpieczalni widzą w swym dziele (przez skromność) wiele jeszcze braków i obiecują w roku przyszłym szereg doniosłych zmian i niespodzianek. To bardzo dobrze, że tak układają się nastroje stron, które wzajemnie sobie pomagają, osiągając piękne rezultaty.

o miastem jest to osiągnąć, bo żeby wytworzyć stan zadowolenia w grupach tak liczących i różnorodnych pod względem wieku, upodobań, apetytów i przyzwyczajęń, trzeba było nie tylko wielkiej pracy i poświęcenia ze strony kierownictwa kolonii, ale przede wszystkim dużej wnikliwości, wzajemnego zrozumienia i taktu.

Tym zadaniem kierownictwo poszczególńych turnusów w osobach pp.: Kaczkowskiego, Pyn-dzyna, Piechoty i Hessa najzupełniej sprostalo. Praca ta tym bardziej zasługuje na wyróżnienie, że jest oddawaną bezinteresownie i z całkowitym poświęceniem sprawi.

Zycie kolonijne w Rytrze jest unormowane. Miarą postępowania i regulatorem codziennych zajęć i przyjemności wyspy urzędniczej Zagłębia w Rytrze jest regulamin. To jasne. W środowisku tak licznym i urozmaiconym musi być porozumienie co do czasu i posiłków, gimnastyki, wycieczek, śpiewu i spacerów. W przeciwnym razie wszyscy wzajemnie by sobie przeszkadzali, stwarzając stan ciągłego niezadowolenia i dezorganizacji.

Regulamin kolonii w Rytrze jest jasny i krótki, ale przez wszystkich respektowany i przestrzegany,

co w dużej mierze ułatwia pracę. Często odbywają się wspólne dalsze i bliższe wycieczki, a codzienna wieczory wspólnych gawęd i zabaw. Przemiana nastrojowa i niezapomniane chwile. Wesołość się specjalnie od humoru. Są i w Rytrze. Wszyscy cieszą się zadowoleniem, bo dobrze dawano jest i nikt nie myślał o zagłębiowskich kłopotach. W wesołej powodzi żółtych słońca nasza praca konkretnie urza-

dzono zawody sportowe i strzelanie o odznakę strzelecką. Specjalną przyjemnością było czytanie prasy zagłębiowskiej.

Tak wygląda w dziennikarskim skrócie dzieło Związku zawodowego pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych oddziału w Sosnowcu, jako jedna z tych zasadniczych konkretnych prac znanej w Zagłębiu organizacji zawodowej pod prezesurą p. Z. Rakiecia.

Wielu ludzi nie przypuszcza nawet, jak wspaniałą przyszłość mają zbiorowo organizowane wypoczynki przy ciągłej proletaryzacji finansowej pracowników umysłowych i fizycznych. Prosta kalkulacja pani domu wiecznie stroskanej i rachującej, na którą spada obowiązek wiązania deficytowych budżetów domowych -- zdecyduje w dużej mierze o przyszłości kolonii pracowniczych. Ale za nimi przemawia jeszcze coś innego, mianowicie możliwość zainteresowania tą formą wy-

poczynku samych pracodawców.

W świecie robotniczym Zagłębia organizowane są obozy wypoczynkowe. Widzieli ubezpieczeni polskie morze, a żony ich i dzieci za groszowe opłaty przebywały w Okradzionowie. To całkowita zasługa Ubezpieczalni i jej niezmordowanego dyrektora R. Cholewickiego, ale chodzi o to, aby takich kolonii było więcej, dużo więcej. Zapewne nie ma takiego przedsiębiorstwa i pracodawcy, dla którego obojętnym jest stan fizyczny i duchowy jego pracownika. Zdrowy i wypoczęty pracownik to ważny element w przedsiębiorstwie.

Kto wie -- może już przyszły rok przyniesie konkretne w tej sprawie wyniki i rozwiązanie, ale na razie podziwiać i chwalić trzeba pionierskie poczynania Związku zawodowego pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych oddział w Sosnowcu.

M. L.

Wielkie apetyty rzeźników Będzina, Dąbrowy i Czeladzi

Przed paroma tygodniami ceny żywności podniosły się na giełdach krajowych. W związku z tym rzeźnicy zażądali podwyżki cen na tłuszcze i wyroby masarskie.

Po całym szeregu konferencji komisji cennikowej ceny te uregulowano podwyższone ceny na tłuszcze w odpowiednim stosunku do cen zwykłej żywności. Obecnie rzeźnicy Dąbrowy, Będzina i Czeladzi wystosowali wspólny memoriał do starostwa powiatowego w Będzinie o podwyższeniu cen na tłuszcze.

W obszernym memoriale rzeźnicy wykazują, że ceny muszą być znacznie podwyższone, żądając jednocześnie by np. kg. słoniny i kg. kiełbasy kosztował 2.40 zł.

Jak dalece żądania rzeźników będzińskich, dąbrowskich i czeladzkich odbiegają od cen przyjętych w pobliskich starostwach przytaczamy dla ilustracji ceny, jakie obowiązują w Sosnowcu: -- słonina 1.90 zł., kiełbasa 2.00 zł.

W Olkuszu: słonina 1.80 zł., kiełbasa 2.00 zł.

W Zawierciu: słonina 1.90 zł., kiełbasa 2.00 zł.

Jak więc widzimy żądane przez rzeźników w memoriale ceny tak dalece odbiegają od cen w pobliskich powiatach a nawet w Sosnowcu, że nie ma najmniejszej nadziei, by życzenia te mogły być spełnione, tym bardziej, że w myśl rozp. p. premiera Sławoj-Składkowskiego należy unikać szachownicy cen w pobliskich powiatach. Może być różnica paru groszy, lecz nie ma mowy o tym, by np. ceny w Będzinie, Czeladzi czy Dąbrowie były wyższe od cen w Sosnowcu od 40 do 50 groszy na kilogramie.

Dlaczego w Sosnowcu czy pobliskich powiatach ceny ustalone są wystarczające dla rzeźników, a w Będzinie nie? Dzisiaj w starostwie odbędzie się posiedzenie powiatowej komisji cennikowej, która rozpatrzy memoriał rzeźników w sprawie podwyżki cen.

Należy się jednak spodziewać, że marzenia o tak wielkiej zwwyżce cen rzeźników pozostaną tylko w sferze życzeń i ulud.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA Czwartek

19 Sierpień

Ludwika b., Tekli, Juliusza Słowiański: Bronisława Słoińska wsch. 4.24, zach. 18.54 Księżyc wsch. 17.17, z. 1.26

HISTORIA PODAJE:

1506 śmierć króla Aleks. Jagiellończyka. 1587 Zygmunt III Waza ogłoszony królem 1934 Plebiscyt w Niemczech za prezydenturą Hitlera.

PRZYSŁOWIA:

„Kto ma dostatek, Ten ma wydatki”.

AFORYZMY:

Sztuka może być niewolnicą, nigdy jednak poddanką.

Kina w Sosnowcu grają dziś

PATRIA: „Przy kominku”. BZEN: „Jaśnie Pan Szofer” i „Niesamowity dom”.

× DODATEK HARCERSKI „CZUWAJ”, który nie ukazał się dzisiaj ze względów technicznych, ukaza się w jutrzejszym numerze K. Z.

× NOWE TABLICE REJESTRACYJNE DLA SAMOCHODÓW. Z dniem 31 sierpnia r.b. upływa termin bezpłatnej zamiany tablic rejestracyjnych dla samochodów i motocykli starego wzoru. Poczynając od dnia 1 września tablice rejestracyjne, które nie zostały zamienione we właściwym czasie, nie będą już wydawane bezpłatnie. Po tym terminie zamiana tablicy będzie kosztowała dla samochodu 10 zł., dla motocykla 6.50 zł.

Przejazd samochodu NACZELNEGO WODZA

Główny komendant policji wydał rozkaz, iż na podstawie zarządzenia Min. komunikacji, policja i kontrola drogową, obowiązana jest ułatwić przejazd generalnego inspektora sił zbrojnych -- przez dawanie pierwszeństwa przejazdu i niezatrzymywanie samochodu na skrzyżowaniach dróg.

Samochód, którym przejeżdża Marsz. Śmigły-Rydz, oznaczony jest dwiema prostokątnymi flagami z marszałkowskim Orłem Białym i buławami. Duża flaga umieszczona jest na drzewcu po prawej stronie auta koło przednich drzwi, mała na prawym przednim błotniku.

Organizacje młodzieży szk. POD KONTROLĄ OPIEKUNÓW

Znaczenie organizacji młodzieży szkolnej, jako jednego z czynników wychowawczych jest wielkie, wobec czego czuwanie nad nią ze strony organów kierowniczych każdej szkoły jest kwestią pierwszorzędnej wagi.

W związku z tym został ogłoszony okólnik Min. WR. i OP. w sprawie organizowania na terenie szkół kół młodzieży za aprobatą Rady Pedagogicznej. Wyznaczany będzie każdorazowo opiekun. Liczba organizacji będzie ograniczona.

× CZYJ PIERŚCIONEK? W Wydziale śledczym p.p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania, po udowodnieniu prawa własności, złoty pierścionek.

NACZYNNIA ALUMINIOWE
z niegrzejącymi uchwyłami
„FRIDIGAL”
poleca:
METALURGIA
Skład Towarów Żelaznych
wl. Stefan Klimaszewski
SOSNOWIEC
ul. Warszawska 8. Tel. 6-17-90.

Słuszne zarządzenie WŁADZ POCZTOWYCH

W urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych stwierdzono liczne wypadki rozdzielania przez pracowników sprawozdanych artykułów spożywczych w poczekalniach, kabinach telefonicznych i w innych pomieszczeniach dostępnych dla publiczności.

Ponieważ fakty takie obniżają powagę placówek pocztowo - telekomunikacyjnych i mogą wywołać wśród publiczności wrażenia uprawiania handlu na terenie służbowym władze pocztowe poleciły, aby rozdzielanie produktów odbywało się w miejscach niewidocznych dla publiczności i w godzinach pozasłużbowych zainteresowanych pracowników

Ulgi podatkowe dla gospodarstw DOTKNIĘTYCH KŁĘSKAMI ŻYWIŁOWYMI

Do urzędów skarbowych napływają masowo podania rolników, proszących o zmniejszenie wymiaru podatkowego. Podania te motywowane są kłęskami żywiołowymi: suszą i gradobiciem, które specjalnie dotkliwie dały się odczuć w bieżącym roku.

Centralne władze skarbowe wydały polecenie obniżenia wymiarów podatkowych w wypadkach istotnie uzasadnionych.

Szopenfendziarki GRASUJĄ W DĄBROWIE

Onegdaj zjawily się na terenie Dąbrowy dwie szopenfeldziarki, które wchodziły do sklepów pod pozorem kupna, korzystając zaś z tego, że właściciel sklepu był zajęty załatwianiem kupujących, kradły co pod rękę podszło.

Na szczęście szybko zauważono brak skradzionych przedmiotów i zawiadomiono o wszystkim policję, która rozpoczęła poszukiwania za złodziejkami sklepowymi.

Dzięki natychmiast podjętym poszukiwaniom ujęto obie „panie” w bardzo krótkim czasie. Skradzione towary i naczynia odebrano od złodziejek, oddając właścicielom.

Na uwagę zasługuje sprawność policji dąbrowskiej, która w przeciągu niemalże paru minut złodziejki ujęła.

× ZA NIEDOTRZYMYWANIE UMOWY zawartej z robotnikami inspektor pracy wyznaczył na dzień jutrzejszy rozprawę karno - administracyjną przeciwko właścicielowi cegielni w Będzinie p. Wierze.

× ODRZUCONA PROŚBA O ULASKA WIENIE. Jeden z bohaterów głośnej afery b. Banku Zagłębia b. kasjer Stanisław Ruchowski przebywający w więzieniu wniósł prośbę o ulaskawienie go. Prośba aferzysty została odrzucona.

× ATAK SZALU W KOŚCIELE. W związku z notatką, zamieszczoną we wtorkowym numerze K. Z. o ataku szalu, któremu uległa w kościele czeladzkiej niejaką Jakubowska, wyjaśnić należy, że wypadek miał miejsce po nieśporach. Furiantka rzuciła się na osoby chcące jej odebrać świecę, którą samowolnie zabrała. Gdy ksiądz chciał wpłynąć na furiantkę, aby uspokoiła się, zareagowała podobnie jak względem innych osób, uderzając go świecą.

× SZCZUR KOLEJOWY W POTRZASKU. Policja zatrzymała 18-letniego Stanisława Kowalika, bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał kilku drobnych kradzieży kolejowych na dworcu w Będzinie. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wstrząsająca katastrofa koło Niwki

Śmierć trzech bezrobotnych w płonącym szybie Pożar na głębokości 74 metrów

Wstrząsająca katastrofa, nie notowana dotychczas w dziejach „bieda-szybów” w Zagłębiu Dąbrowskim wydarzyła się w ub. wtorek późnym wieczorem na terenach Towarzystwa Sosnowieckiego, między Niwką a Dańdówką. W JEDNYM Z SZYBIKÓW, NA GŁĘBOKOŚCI 74 METRÓW PONIOSŁO STRASZNĄ ŚMIERĆ TRZECH BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW Z KLIMONTOWA.

Głęboki szyb eksploatowało kilkunastu bezrobotnych górników.

Krytycznego dnia około godz. 9.30 wieczorem w podziemiach szybu znajdowało się siedmiu bezrobotnych: Stefan i Stanisław bracia Domańscy, Antoni Gola, Adam Romańczyk, Winter Sojka i Nawrocki — wszyscy z Klimontowa.

Na powierzchni znajdowało się również kilku bezrobotnych, którzy wyciągali z szybu wydobyty węgiel.

Gola i Romańczyk znajdowali się w przodku chodnika, w pewnej zaś odległości od nich bliżej wylotu szybu znajdowali się pozostali bezrobotni, przy czym bracia Domańscy pracowali razem.

W pewnej chwili w chodniku, w miejscu, gdzie znajdowali się obaj Domańscy,

POKAZAŁ SIĘ OGIEŃ I MOMENTALNIE BUCHAŁ PŁOMIENIEM.

Stanisław Domański oraz znajdujący się dalej od źródła ognia jego koledzy Winter, Sojka i Nawrocki zdołali w porę odskoczyć na bok i biegiem popędzili w kierunku wylotu szybu.

Stefan Domański, ogarnięty płomieniami zdołał tylko krzyknąć do swego brata:

STASIEK RATUJ MNIE!

i upadł w ogień tracąc przytomność.

Również dwaj bezrobotni Gola i Romańczyk, znajdujący się w przodku chodnika zostali odcięci ścianą ognia od wylotu szybu.

Czterej uratowani po dobiegnięciu do wylotu szybu z przerażeniem stwierdzili że

SYGNALIZACJA ALARMOWA POPUŁA SIĘ.

W obliczu grożącej im śmierci nie stracili przytomności umysłu i zdołali dać znak znajdującym się na powierzchni o niebezpieczeństwie.

Wkrótce wszyscy czterej znaleźli się bezpieczni na powierzchni.

O katastrofalnym pożarze w podziemiach bieda-szybu zawiadomiono natychmiast kierownictwo kopalni Niwka skąd wysłano na miejsce katastrofy kolumnę ratowniczą.

WSZELKIE PRÓBY DOSTANIA SIĘ DO SZYBU OKAZAŁY SIĘ DAREMNE.

Płomienie i gryzący dym nie dopuszczały nikogo na dno szybu. O godz. 5 rano ponowiono próby dostania się do szybu, jednak również bezskutecznie. Gdy okazało się, że dotarcie do agarniętego płomieniami chodnika jest niemożliwe, zrezygnowano z dalszych prób.

LOS TRZECH BEZROBOTNYCH ZOSTAŁ PRZESĄDZONY: PONIEŚLI ONI STRASZNĄ ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH CHODNIKA.

Wczoraj rano przystąpiono do zadekowania wylotu szybu, aby zamknąć dopływ powietrza do szybu i w ten sposób opanować ogień.

Przy pracach tych był obecny delegat urzędu górniczego.

Po stwierdzeniu, że ogień wygasł w szybie, podjęte będą próby wydobywania szczątków ofiar strasznej katastrofy.

Na miejsce katastrofy przybył wczoraj prokurator oraz przedstawiciele policji.

Więć o katastrofie rozniosła się bardzo szybko, to też w ciągu wczorajszego dnia oraz w nocy gromadziły się dookoła płonącego szybu, grobu trzech bezrobotnych górników tłumy okolicznych mieszkańców.

Przybyły również rodziny ofiar tragicznej katastrofy.

WIDOK ROZPACZAJĄCYCH ŻON I DZIECI WYCISKAŁ ŁZY Z OCZU.

Domański osierocił żonę i dwoje dzieci, Gola zaś żonę i troje dzieci. Romańczyk, trzecia ofiara, strasznej katastrofy, był kawalerem.

Przy zadekowanym szybie dyżuruje policja oraz górnicy, którzy będą obserwować, czy ogień wygasa w szybie, aby móc dostać się do jego wnętrza.

PROGRAM RADIOWY

FRANCUSKA PIANISTKA GRA W POLSKIM RADIO

Wszyscy radiosłuchacze, którzy interesowali się w tym tygodniu konkursem im. Chopina, pamiętają młodą francuską pianistkę, Colette Gaveau. Artystka ta zwróciła uwagę swym talentem i wysokim poziomem gry, zdobywając zaszczytne miejsce wśród konkursowiczów. Dnia 19 bm. o godz. 22.00 p. Colette Gaveau wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej, dając w ten sposób możliwość dokładniejszego poznania jej talentu. W programie utwory Debussy'ego, Brahmsa, Scarlatti'ego i Paradis'iego.

POLSKIE RADIO W ROCZNICĘ ŚMIERCI NIEWIADOMSKIEGO

Mija rok od śmierci niezapomnianego Stanisława Niewiadomskiego, który spoczął na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Rozgłośnia Lwowska pragnąc uczcić pamięć znakomitego kompozytora, nadaje dnia 19 bm. o godzinie 22.30 audycję, poświęconą jego utworom. Wykonalcami są: Lwowski Chór solistów pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego i Maria Popowiczówna (sopran).

„PODRÓZNIK I MIŁOŚĆ” KOMEDIA W TEATRZE WYOBRAŹNI

Paul Morand, autor doskonałych książek o Londynie, New Yorku jest zapalonym podróżnikiem i świetnie potrafi opowiadać o rozkoszach wódczy po świecie. Jednakże ciągle żyje w pokojach hotelowych może się wydać nie jednemu smutnie, pozbawione ciepła i wygody. Tak też twierdzi bohaterka sztuki Moranda „Podróżnik i miłość” w rozmowie z człowiekiem, którego kocha, a który z zamiłowaniem i z zasady podróżuje. Podróżnik i miłość — temat ten rozwija Morand w brawurowym, błyskotliwym dialogu. Radiową wersję sztuki Moranda odtworzą przed mikrofonem Polskiego Radia popularni aktorzy: Lindorfówna, Muncelngrowa, Różycki i Wilamowski. Audycja ta nadana zostanie dnia 19 bm. o godz. 19.

CZWARTEK, 19 SIERPNI 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Polska kapela ludowa — płyty 6.16 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu łódzkiej orkiestry salonowej dyr. Teodora Rydera 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozrywkowy — płyty 15.30 Wiera Gran — piosenki — płyty 15.45 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych wygłosi Wacław Frenkiel 16.15 Symfonia Beethovena — VI audycja — płyty 16.55 Tam gdzie rosną zarzaki — gawęda Zofii Kozłowskiej - Wojciechowskiej 17.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Usuwamy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka inż. Olgierda 18.15 Transmisja z Łodzi: „Sławne orkiestry jazzowe” — płyty 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 18.50 Powieszony Teatr Wyobraźni: „Podróżnik i miłość” — komedia 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. Chór „Wesoła Płątka” pod dyr. Zbigniewa Lipczyńskiego i Olga Lada śpiew 21.45 „Dni poważnego pastwa Kowalskich” — wybrany fragment z powieści mówionej Marii Kuncewiczowej 22.00 Recital fortepianowy Colette Gaveau 22.30 Pieśń Stanisława Niewiadomskiego (w 1-szą rocznicę śmierci) w wykonaniu chóru solistów pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego i Marii Popowiczówny —

KREM CAZIMI METAMORPHOSA usuwa piegi, zmarszczki, wągrzy i inne wady cery

Echa zająć w Będzinie Lewkowicza zwolniono z więzienia

Dnia 30 czerwca rb. wieczorem, jak o tym w swoim czasie donosiliśmy, na ulicy Kołłątaja w Będzinie doszło do bójki między dozorcą domowym Janem Ożógim i jego synem Bolesławem z jednej strony a Kalmą Lewkowiczem i in. z drugiej.

W wyniku bójki obaj Ożógowie zostali dotkliwie pobici; obrażeń doznał również i Lewkowicz.

Następstwem pobicia Ożógów były, jak o tym w swoim czasie informowaliśmy, zajęcia antyżydowskie w różnych miejscowościach Zagłębia.

Ożógów oraz Lewkowicza umieszczono w szpitalu.

Lewkowicz po opuszczeniu szpitala, został osadzony w więzieniu będzińskim wraz z jakimś Janklem Szcześliwym, który zadał Bolesławowi Ożógowi ranę nożem w brzuch.

W tych dniach, jak się dowiadujemy, władze sądowo-śledcze zgodziły się na zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do Lewkowicza.

Decyzją sędziego śledczego Lewkowicza wypuszczono z więzienia i oddano pod dozór policji do czasu rozprawy sądowej.

Mąż wyrabiał fałszywe monety a żona puszczała je w obieg

Uwagę policji zwrócił fakt, że do Stanisława Krzywdzińskiego, zam. w Będzinie przy ul. Kościuszki 60, przychodzą o różnych porach dnia rozmaici ludzie, którzy po dłuższym pobycie w mieszkaniu przedko się oddalają.

Po dłuższej obserwacji postanowiono przeprowadzić u Krzywdzińskiego rewizję. 23 września ub. r. policja wkroczyła niespodziewanie do mieszkania i zastała Krzywdzińskiego jak ten

fabrykował najspokojniej w świecie... pieniądze: 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł. Na miejscu przestępstwa znaleziono wszystkie przyrządy służące do podrabiania polskiego bilonu, w postaci gotowego stopu, form metalowych i gipsowych służących do odlewania monet, chemikalia itp. oraz kilka sztuk gotowych fałszyfkatów.

Razem z Krzywdzińskim aresztowano znajdujących się w mieszkaniu: Zenona Gala (zam. w Będzinie) i żonę Krzywdzińskiego Antoninę.

W czasie śledztwa aresztowani zeznali, że do spółki należał także Jan Wójcik (Dąbrowa, ul. ks. Butkiewicza), który ma skład instrumentów muzycznych, oprócz tego trudni się wyrobem i naprawianiem harmonii.

U Wójcika przeprowadzono podczas jego nieobecności rewizję, jednak bez pozytywnego rezultatu, natomiast w parę dni później zna-

leżono zakopane w ziemi w ogródku narzeczonej Wójcika blachę mosiężną i śrubki.

Wczoraj cała piątka stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu oskarżona o fabrykację i kolportowanie fałszywych pieniędzy. Do fałszowania pieniędzy i kolportażu przyznał się Stanisław Krzywdziński i jego żona Antonina,

natomiast Jan Wójcik oświadczył, że jakkolwiek zna Krzywdzińskiego, to jednak z fałszowaniem pieniędzy nie ma nic wspólnego. W tym dniu kiedy przeprowadzono u niego rewizję był na targu, gdzie kupił kawał blachy mosiężnej i paczkę śrubek, które były mu potrzebne do zrobienia harmonii a obawiając się, że mogą one pochodzić z nieczystego źródła (tym bardziej, że dowiedział się o rewizji) kazał narzeczonej ukryć je.

Zenon Gala zeznał, że istotnie był u Krzywdzińskiego, gdy wkroczyła policja, ale udziału w fabrykacji pieniędzy nie brał.

Sąd po przesłuchaniu przeszło 20 świadków wydał wyrok, mocą którego

Stanisław Krzywdziński został skazany na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6, Antonina Krzywdzińska za puszczenie w obieg fałszyfkatów na 10 mies. z pozbawieniem praw na lat 3;

Stanisława Trzcionka, Jan Wójcik i Zenon Gala zostali uniewinnieni.

Żona górnika polskiego w Belgii wpływa na prowadzenie się męża i jakość pracy

Ciekawą jest rzeczą, jak ocenia belgijski przemysł górniczy robotnika polskiego i jak go kwalifikuje w porównaniu z robotnikami innych narodowości.

Otóż przemysłowcy w rozmowach z dziennikarzami polskimi stwierdzają — a zresztą nietylko przemysłowcy belgijscy — że

że robotnik polski jest pierwszorzędnym elementem w pracy.

Kopalnie belgijskie przewidują i uznają robotnika na kopalni za wykwalifikowanego po 3 latach pracy. I tutaj stwierdzić trzeba, że o ile po tym okresie czasu robotnicy polscy w 50 procentach uznani zostają za wykwalifikowanych, to naprzykład robotnicy czescy zaledwie tylko w 25 procentach. Ten stosunek jest

najwymowniejszym dowodem ni tylko wartości polskiego robotnika, ale

dać również świadectwo jego dużej chęci do pracy i ambicji w zdobywaniu potrzebnych kwalifikacji, a co za tym idzie i większych zarobków.

Robotnicy migrujący do Belgii, nie mogą w pierwszym roku sprowadzać swych rodzin. Warunek ten jest jednym z punktów kontraktu.

Cóż jednak mówią Belgowie o górniku polskim samotnym i o tym samym górniku, kiedy sprowadza żonę i dzieci?

Żony — Polki odgrywają wielką rolę w życiu górnika i w wybitnie dodatni sposób wpływają na jego prowadzenie się i jakość pracy.

Samotny górnik z Polski jest smutny i ciągnie do... kieliszka. Gdy zaczyna pić w sobotę, to jest często pije do środy wyłącznie tj. do czasu aż mu starczy pieniędzy. W rezultacie odbija się to nie tylko na jakości i wydajności jego pracy, ale i na samopoczuciu.

Stan ten zmienia się radykalnie, gdy górnik sprowadza po roku żonę i rodzinę z Polski.

Górnik staje się wtedy wzorowym mężem i ojcem, zarzuca pijaństwo i łazikowanie po różnych knajpach.

Taka rodzina polska staje się wówczas przykładem zgodnego współżycia i bardzo szybko dochodzi do względnego dobrobytu.

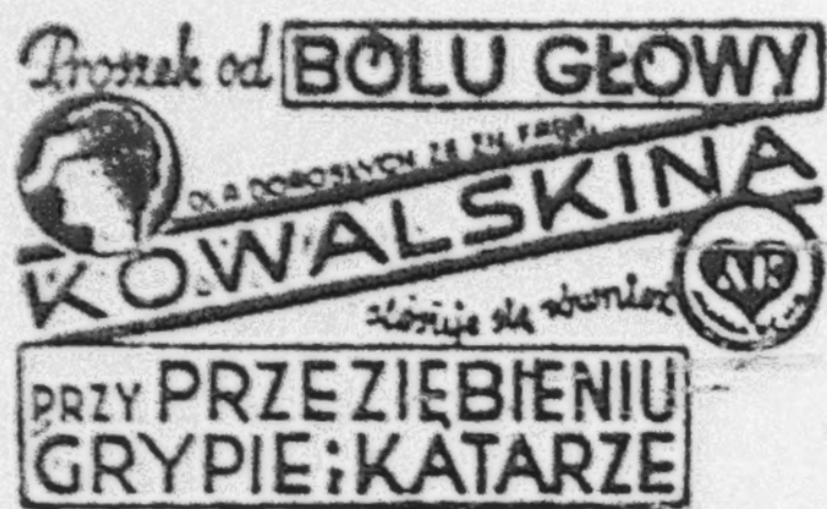
Złodzieje rodaków UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

W żydowskim domu modlitwy w Będzinie, przy ulicy Malachowskiego 19, skradziono jednej z ostatnich nocy dwa rodaki, wartości 2000 zł.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia zostali zatrzymani, jako podejrzani o skradzenie rodaków dwaj mieszkańcy Będzina: Mordka Gleca; (Modrzejowska 48) i Szmula Geneśława (Kościełuski 2).

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× STRAJK W HUCIE FENIKS, o który domostwo wczoraj, trwa w dalszym ciągu.



CHCĘ BYĆ PIĘKNĄ

Pielęgnacja łokci

Te gorączka moda krótkich rękawów przy sukniach i bluzkach zmusza do o-mówienia dzisiaj jednej z najprzykrzych bolączek, jaką dla wielu Pań są defekty występujące często na łokciach.

Przedewszystkiem chodzi tu o najpospolitsze defekty występujące na skórze w postaci piegów, plam, liszai miedzowatych oraz nadmiernego owłosienia.

Plamy i piegi nie przedstawiają dużej trudności do usunięcia przynajmniej na pewien okres czasu, przez stosowanie odpowiednich środków chemicznych, wyrabianych z przeworów roślin krajowych lub egzotycznych.

Nadmierne owłosienie usunąć można elektrolizą. Jest to wprawdzie zabieg wymagający dużej cierpliwości, daje natomiast niezawodny efekt.

Liszaj miedzowaty czyli t. zw. gęsia skórka, występująca w postaci guzków, najczęściej na zewnętrznej stronie przedramienia i podudzia,

da się usunąć przez zastosowanie środków zluszcujących w postaci kremów i mydeł.

Natomiast zgrubienia łuszczące się, o ciemnym zabarwieniu spotykane na łokciach, wymagają długotrwałej i starannej pielęgnacji tym bardziej że skóra po zewnętrznej stronie stawu łokciowego jest stale narażona na ucisk, sprzyjający wytworzeniu się odgniotów.

Najczęściej tego rodzaju defekty występują u osób pracujących umysłowo, operujących się stale na łokciach.

W konsekwencji skóra, stale drażniona przez ucisk staje się w tych miejscach pofalowana, łuszcząca się, o kolorze brązowym co robi wrażenie skóry stale brudnej.

Jest rzeczą zdumiewającą, że kobiety kulturalne, dbające o siebie w ogóle, są mało wrażliwe na tego rodzaju defekty.

Prawdopodobnie sądzą, że zmiany te są mało dostrzegalne. Tymczasem przy odświeżeniu rękawów zgrubienia stają się poważnym defektem urody kobiecej.

Oprócz wyżej wymienionych zmian na łokciach mogą niestety wystąpić objawy choroby skórnej t. zw. łuszczyca.

Nazwę tą choroba ta występuje w postaci zgrubień, guzków i łusek srebrzystych, po zdrapaniu których pojawiają się na skórze czerwone punkciki.

Łuszczyca jest to cierpienie bardzo przewlekłe, dające stale nawroty i dlatego

winna być leczona jedynie przez lekarza specjalistę.

W jaki sposób należy pielęgnować skórę na łokciach, aby zapobiec tworzeniu się tych przykrych defektów?

Przedewszystkiem zapobiec im można przez stałą pielęgnację, polegającą na idealnej czystości, a więc

na zmywaniu dwa razy dziennie ręk powyżej łokcia wodą gorącą, mydłem leczniczym, zluszcującym (siarkowym lub rezorcynowym), oraz na stałym natłuszczeniu danego miejsca

kremem tłustym odżywczym.

W przypadkach bardzo zadawnionych i zaniedbanych konieczne jest radykalne złuszczenie.

Należałoby również unikać przede wszystkim opieranie się na łokciach, a o ile praca zawodowa tego wymaga, osłabić siłę ciężkość ciała

przez podkładanie pod łokcie miękkiej podkładki w postaci płaskich

poduszek wypełnionych włosiem.

Przy starannej i troskliwej pielęgnacji można uniknąć tych przykrych defektów, utrzymać zdrowy i estetyczny wygląd łokci, co bardzo wskazane jest zwłaszcza w tych czasach, kiedy człowiek jest narażony często na przepychanie się łokciami przez życie.

Dr. med. J. Świtalska.

Redaktor „Dziennika Porannego”

skazany za zniesławienie ks. Kaczyńskiego

W „Dzienniku Porannym” ukazał się w dniu ub. roku artykuł wstępny, atakujący w sposób bardzo ostry ks. Kaczyńskiego w związku z jego działalnością na stanowisku dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej. Ponieważ artykuł zawierał treść, zniesławiającą ks. Kaczyńskiego, wystąpił ks. Kaczyński na drogę sądową przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu p. Zdzisławowi Andrzejewskiemu i przeciwko wydawcy Zabieglńskiemu. Proces znalazł się onegdaj przed sądem w Warszawie.

Na wstępie rozprawy wydawca p. Zabieglński złożył oświadczenie, w którym wyraził ubolewanie z powodu treści artykułu.

zaznaczając, że nie o artykule tym nie wiedział, a gdyby wiedział, nie dopuściłby do jego wydrukowania.

Z powodu tego oświadczenia

ks. Kaczyński zrzekł się oskarżenia w stosunku do p. Zabieglńskiego.

Proces toczył się więc przeciwko p. Andrzejewskiemu. Obrona oskarżonego również zastrzegł się, że

oskarżony nie solidaryzował się z treścią artykułu.

Oskarżony jest dotknięty chorobą i w ogóle artykułu tego nie widział. Obrona tłumaczyła się tem, że artykuł był umieszczony w „Dzienniku Porannym”,

oficjalnym organie ZNP,

który w ten sposób reagował z powodu atakowania ZNP przez Katolicką Agencję prasową.

Sąd uznał oskarżonego winnym zniesławienia i znieważenia ks. Kaczyńskiego i skazał go na

4 miesiące aresztu i 500 złotych grzywny.

Biorąc jednak pod uwagę zły stan zdrowia oskarżonego i wyrażoną przezeń skruchę, sąd wykonanie kary zawiesił.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Orzeczenie komisji rozjemczej dla przemysłu włókienniczego zatwierdzone

Minister opieki społecznej zatwierdził w dniu 17 bm. orzeczenie komisji rozjemczej, normujące warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy.

Większość robotniczych związków zawodowych i organizacji pracodawców przemysłu włókienniczego przyjęła orzeczenie komisji.

Sprzeciw w sprawie niektórych punktów orzeczenia wpłynęły ze strony związków zawodowych „Praca Polska”

i „Praca” oraz kilku organizacji przemysłowców z okręgu łódzkiego.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe oraz Związek Klasowy robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego zwrócił się do p. ministra opieki społecznej z prośbą o nadanie orzeczeniu komisji rozjemczej mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi i okolicy.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPEDZONO OD DNIA 18 DO 16 BM.: buhaji — 57, krów — 274, jalewek — 45, świń — 1121, cieląt 159, prosiąt — razem — 1634 sztuk zwierząt. Placono w dniu 16 bm. za 1 kg żywej wagi za rogaciznę: (Cena loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.10 do 1.60 zł.

RUCH SPÓŁEK AKCYJNYCH W DRUGIM KWARTALE RB. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego założono w drugim kwartale r. b. ogółem 5 nowych spółek akcyjnych o łącznym kapitale 4.4 miliony złotych; w drugim kwartale ub. roku powstało na terenie Polski również 5 spółek akcyjnych, z łącznym kapitałem 2.6 milj. złotych. Powiększenie kapitału zakładowego nastąpiło w 9-ciu spółkach akcyjnych o łączną kwotę 96.4 milj. złotych, gdy w II kwartale ub. roku w 4-ch spółkach o sumę 0.6 milj. złotych. W drugim kwartale r. b. zmniejszono kapitał zakładowy w 7-miu spółkach akcyjnych o kwotę 51 milj. złotych, gdy w odpowiednim okresie ub. roku w dwóch spółkach o kwotę 0.9 milj. zł.

REKORDOWA PRODUKCJA ŻELAZA W ANGLII. Wytwórczość żelaza w Anglii w lipcu r. b. była najwyższa od roku 1920 i wyniosła 729.300 ton, produkcja stali surowej osiągnęła w lipcu r. b. 1.059.200 ton, wobec 1.106.400 ton w czerwcu r. b. i 974.100 ton w lipcu roku ubiegłego. Zmniejszenie się wytwórczości stali w porównaniu z czerwcem r. b. tłumaczy się urlopiami robotników w Szkocji i w związku z tym częściowym unieruchomieniem hut na tym terenie. W przeciwnym wypadku wytwórczość stali w lipcu byłaby znacznie wyższa niż w poprzednim miesiącu.

PIERWSZA PODRÓŻ TRAWLERA POLSKIEGO DO GDYNI. Nabyty przez niedawno powstałe w Gdyni towarzystwo do połowów dalekomorskich „Pomorze” trawler „Adam” (Gdy 94) w dniu 16-go sierpnia po raz pierwszy przybył do Gdyni. Przywiózł onok. 64.000 kg-ryb, z czego 50.000 kg świeżych w łodzi. Podróż z miejsca połowów t.j. Morza Północnego do Gdyni trwała trzy doby. S.S. „Adam” wybudowany w 1919 roku ma długości 42 mtr., szerokości 7,4 mtr. o tonażu 325 ton i sile maszyn 600 HP na 14 osób załogi i może przywieść z połowu przeszło 100 ton ryb. Jest to statek rybacki t. zw. „trawler”, czyli łowiący ryby za pomocą sieci ciągnionej. Po wyładowaniu ryb trawler zabierze z Gdyni 50 ton łożu, 150 ton węgla, dalej sól, puste beczki i wyruszy znowu na połowy.

ZNOWU DUŻY IMPORT SAMOCHODÓW W LIPCU. Według ostatnio opublikowanych danych statystycznych, w miesiącu lipcu import samochodów z zagranicy służył w dalszym ciągu poważnych cyfr. W ciągu ubiegłego miesiąca przywieziono do Polski samochodów za 1.769 tys. złotych, a więc prawie tyle, co w czerwcu (1.607 tys. złotych), co z uwagi na jednak zdecydowanie mniej korzystny dla sprzedaży samochodów letni sezon urlopowy zasługuje na specjalne podkreślenie. Mimo nieznacznej spadku importu samochodów pod względem wartości, waga przywiezionych w lipcu wozów nieco wzrosła, co wskazuje na trwający stale proces zaopatrywania się rynku krajowego w lekie wozy niskolitrażowe.

BIAŁYSTOK ZDOBYWA CHIŃSKIE RYNKI. Z całkowitego ogólnopolskiego eksportu włókienniczego do Chin, Białystok wysłał 96 proc. Wobec bojkotu, jaki Chińczycy stosują do Japończyków, zaopatrujących — jak wiadomo — Chiny w wyroby włókiennicze, Białystok ma obecnie duże szanse zwiększenia swego eksportu.

GIELDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.05, Bruksela 89.20, Londyn 26.40, Nowy Jork 5.29, Paryż 19.88, Praga 18.44, Sztokholm 136.15, Zurych 121.60
Papier procentowy: 5 proc. poź. prem. inwestycyjna I em 69.58, II em 68.50, 4 proc. państw. poź. premiiowa dolarowa 39.25, 4 proc. poź. konsolidacyjna 58.25, 4 i pół proc. poź. wewn. państw. 57.00—57.25
Akcje: Bank Polski 105.00, Częstocice 34.00, Węgiel 23.75, Lilpop 50.50, Modrzejów 8.75, Starachowice 31.50, Habarbusch 40.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

Strajk okupacyjny NA KOPALNI „ZACISZE”

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Zawierciu odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku okupacyjnego na kopalni „Zacisze” w Ciąg wicich pod Zawierciem.

Strajk wybuchł na tle niehonorowania umowy zbiorowej przez właściciela kopalni p. J. Zawadzkiego.

× POCIBIE. Do komisariatu p. p. w Zawierciu zgłosiła się niejaka Agnieszka Caban, zam. w Zawierciu przy ulicy Piłsudskiego 5 i złożyła zameldowanie w sprawie zadania jej ciężkiego uszkodzenia ciała przez Edwarda Seweryna (ul. Piłsudskiego 19.) Policja prowadzi dochodzenie.

× KRADZIEŻ BIELIZNY. Nieznani naryzie sprawcy dostali się przez otwarte okno do mieszkania Chabermiana w Zawierciu przy ulicy Górnośląskiej 41, — skąd skradli większą ilość bielizny i garderoby, wartości 360 zł.

× GIMNAZJUM ŻEŃSKIE W ZAWIERCIU NA PRAWACH SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH. Rok już upłynął, odkąd gimnazjum prywatne żeńskie w Zawierciu (dawniej H. Malczewskiej) rozpoczęło pracę w zmienionych warunkach. Fachowe kierownictwo, rozszerzony lokal, cały szereg inwestycji, spowodowało przywrócenie pełnych praw państwowych temu gimnazjum. Żywy udział w życiu gimnazjum bierze Koło rodzicielskie pod przewodnictwem p. mecenasa Walugi.

KRONIKA OLKUSZA

Balonik z Czechosłowacji PRZYLECIAŁ POD OLKUSZ

Na polach wsi Golezowice w odległości około 15 km. od Olkusza, mieszkanka tej wsi, Maria Baniś znalazła onegdaj strzępy balonika z doczepioną kartką, zaadresowaną na imię Hanny Faldal — Kamnitz (Czechosłowacja). Na kartce wyrażona jest prośba o podanie miejscowości i daty wyładowania balonika, oraz o wysłanie jej pocztą według adresu.

Jak wskazuje notatka, balonik ten brał udział w konkursie w dn. 7—16 bm. „Balon — Preiswetfliegen w Kamnitz”.

Przysypany gliną PONIÓSŁ ŚMIERĆ

Podczas wydobywania gliny we ws. Goluchowice, gm. Kroczyce (olkuskie), 29-letni mieszkaniec tej wsi, Ignacy Bednarz, został zasypany warstwą gliny. Po wydobyciu z dołu, Bednarz nie odzyskawszy przytomności zaraz zmarł.

Kto nie wie, że:

Japonia liczy ludności 69.251.000. Według ostatnich obliczeń w Turcji żyje około 800 Polaków.

Masa ziemi wynosi: 6.000.000.000.000.000.000 ton

Nad dolnym Amurem na zachód od Chabarowska jest Grzbiet Wanda, nazwa nadana prawdopodobnie przez polskich zesłańców.

W Rumunii w roku 1935 było tylko 17-tu bezrobotnych.

Estonia liczy Polaków około 1000. Objętość wód morskich wynosi 1.370.000.000 kilometrów sześciennych.

Najwyższą górą w Rumunii jest Negoj, wysokości 2.536 metrów.

Powierzchnia wód na całej kuli ziemskiej wynosi 361.0559.200 kilometrów kw., t. j. 70.6 procent, czyli blisko trzy czwarte całej powierzchni ziemi.

W Ameryce północnej w stanie North — dokola są następujące miejscowości o polskich nazwach: Danzig (zał. ok. r. 1880 przez Kaszubów), Genesco (Gniezno), Kasmer (Kazimierz, od nauczyciela Kazimierza Kasznera), Poland i Wilno.

W Chinach panuje przesąd taki, że nikt nie odważy się przyjąć z pomocą tonącemu. Chińczycy wierzą, że zły duch unosi się nad powierzchnią wody i czyha na człowieka, w którego ciało mógłby się wślizgnąć.

— Dzisiejsze Węgry mają tylko osiem milionów ludności.

— W Anglii jest Polaków około 1.500.

— Łądy zajmują 29.40 proc. czyli ponad jedną czwartą całej powierzchni naszego globu.

— Powierzchnia wszystkich łądów na kuli ziemskiej wynosi 149.097.100 kilometrów kwadratowych.

— Jeszcze dużo niewiedzących jest na świecie.



SPORT

Ulgi kolejowe dla dziennikarzy sportowych

Ukazała się „instrukcja o ulgowych przejazdach kolejowych w celach W. F. i P. W.”, wydana przez M. S. Wojsk. P. U. W. F., w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji. W tej instrukcji sprawa ulg kolejowych dla sprawozdawców sportowych została uregulowana w sposób następujący:

Sportowi sprawozdawcy, należący do Związku Dziennikarzy Sportowych korzystają z ulg w wypadku zaproszenia przez P. U. W. F. lub okręgowe urzędy W. F. do udziału w charakterze sprawozdawców w amatorskich zawodach sportowych lub imprezach W. F., popieranych przez te władze. Ulgę stosuje się w klasie 2 i 3 pociągów osobowych i pospiesznych. Dla korzystania z ulgi kolejowej winni sprawozdawcy okazać w kasie biletowej obok zaświadczenia władz P. U. W. F. legitymację Związku Dziennikarzy Sportowych. Zniżka wynosi 35 procent, a przy przejazdach zawodów międzynarodowych o mistrzostwa Polski i zagranicę — 50 procent.

KUCHARSKI NIE POJEDZIE DO BRUKSELI

Amerykańscy lekkoatleci, odbywający tournée po Europie, mają duże wymagania finansowe. Ostatnio zrezygnowali z przyjemności ich oglądania Belgowie, odwołując zawody w Brukseli, które miały odbyć się w dn. 25 bm.

Na zawodach tych miało dojść do ciekawego pojedynku na 800 m. Kucharski — Robinson (USA) — Mostert (Belgia).

WOŹNIAKIEWICZ W WARSZAWIANCIE

Woźniakiewicz ostatecznie ma zasillé szeregi Warszawianki. Łodzianin 1 września rozpoczyna powinność wojskową w Zegrzu pod Warszawą.

WYŚCIG DOKOŁA RUMUNII ODWOŁANY

Polski Zw. kolarski otrzymał list od rumuńskiego Zw. kolarskiego, potwierdzający podaną już przez nas wiadomość o odwołaniu międzynarodowego wyścigu kolarskiego dokoła Rumunii.

Z CAŁEJ POLSKI

NIEPOPULARNY BURMISTRZ

W Sulejowie między burmistrzem a Radą miejską wybuchł burtarg. W rezultacie Rada miejska uchwaliła wniosek nieufności burmistrzowi, domagając się jego ustąpienia. Mimo tej uchwały, burmistrz nie ustąpił, wobec czego specjalna delegacja przybyła do Łodzi i podjęła zabiegi u władz wojewódzkich o usunięcie burmistrza. W sprawie tej ma być wysłana do Sulejowa specjalna komisja, która przeprowadzi szczegółową lustrację zarządu miejskiego i na tej podstawie wyda dalsze decyzje.

BOJKOT POLSKICH KIOSKÓW

W Grodnie rozrzucono ulotki odbite na hektografie, wzywające do bojkotu chrześcijańskich kiosków gazetowych, ponieważ na 24 kiosków chrześcijańskich tylko 2 kioski biorą gazety z hurtowni Diecezji katolickiej.

ZAGŁOBIŁ WĘG ZDARZENIE NA SZOSACH PODWARSZAWSKICH

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy, na szosach wiodących do Warszawy zlał naftą wozy należące do Warszawy. Furi jadące od Wyszki, zostały wywrócone, również przez nieznaną sprawcę, do przydrożnych rowów.

BEZDOMNI ZAJĘLI SAMI BUDYNEK MIESZKALNY

W Katowicach na Zawodziu znajduje się na ukończeniu trzeci budynek o 71 lokalach dla bezdomnych. Pierwsze dwa budynki zostały już oddane do dyspozycji bezdomnych, którzy zapisali się poprzednio o przydział mieszkania. Pozostali nie czekając na ukończenie trzeciego budynku zajęli go nocą, wciągając meble i ludzi kłami na piętra. Nad ranem cały budynek był już zamieszkały, mimo, że nie ma jeszcze podłóg, okien, schodów i t.p.

KONGRES KSIĘGOWYCH POLSKICH W KATOWICACH

Związek księgowych w Polsce zwołuje kongres na 31 października br. w Katowicach. Kongres księgowych polskich odbędzie się pod hasłem „naprawy gospodarczej” i w tym też kierunku potoczą się obrady. Praca kongresu od-

bywać się będą w 3-ch komisjach: organizacyjnej, naukowej i zawodowej, na których będą wygłoszone referaty. Poza tym kongres omawiać będzie sprawy dotyczące wykształcenia i kształcenia zawodowego oraz rzeczoznawców księgowości. W ramach kongresu przewidziane są uroczystości złożenia wieńca na grobie Powstańca Śląskiego oraz poświecenie i przekazanie samolotu „Księgowy”, ufundowanego przez członków Związku Księgowych w Polsce.

ZA ZMIANĘ PŁCI W PASZPORCIE 4 MIESIĄCE ARESZTU

Sąd okręgowy we Lwowie skazał na 4 miesiące bezwzględnego aresztu popularnego magika wędrownego z Zamościa, Edwarda Bryka, który postano-

wił... zmienić płeć. Bryk, chcąc zwiększyć zainteresowanie swoimi występami, zapuścił sobie włosy, przebrał się w strój kobiecy i... goił się codziennie. To jednak nie wystarczyło jeszcze, aby uchodzić za stuprocentową kobietę, bo magik poprawił sobie w dowodzie osobistym swoje męskie imię Edward na Edwardę. Jest nadzieja jednak, że po 4 miesiącach aresztu magiczny Bryk trochę zmęźnieje...

PRZEJECHAŁ WŁASNEGO SYNA

Niezwykłą tragedię przeżyła rodzina Zdunków z Kuczkowa pow. Jarocińskiego. Rolnik A. Zdunek zajęty był zważeniem mieszkanki. W chwili, kiedy wysoko naładowany wóz wjeżdżał w bramę zagrody Zdunka, dostał się pod

koła wozu syn Zdunka, dwunastoletni Henryk. Koła wozu przejechało przez głowę chłopca, miażdżąc ją zupełnie.

SZCZURY ZAGRYZŁY CZŁOWIEKA

W Stanisławowie zdarzył się nienotowany dotąd wypadek zagryzienia silnego i zdrowego mężczyzny przez szczury. Znany w kołach sportowych zawodnik miejscowego klubu sportowego „Admirał”, Maks Hofman, liczący lat 19, wskutek silnego gorąca przeniósł się w nocy z mieszkania do stodoły. Gdy Hofman silnie zasnął, zaatakowała go gromada szczurów, które pogryzły go śmiertelnie. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej straszliwie pogryzionego Hofmana nie zdołano utrzymać przy życiu.

Czy Amerykanka Joan Haeven porwana? w Paryżu giną przeważnie mężatki

Policja paryska zajęta jest obecnie szukaniem pięknej tancerki amerykańskiej Joan Haeven, która porwana została przed tygodniem w okolicznościach nader tajemniczych.

Joan przyjechała do Paryża na wystawę w towarzystwie swej starej ciotki, Mistress Sackhaym i przyjaciółki swej Anny Danat. Wszystkie trzy niewiasty zamieszkały razem w hotelu. Ciotka zabrała się do sumiennego studiowania wystawy, podczas gdy obydwie dziewczęta bardziej interesowały sam Paryż. Widziano je często

w towarzystwie przystojnego Amerykanina którego nazywały po imieniu Bobby. Wszyscy troje spędzali wesoło czas na Montparnassie w małych lokalach, przeznaczonych przeważnie dla cudzoziemców. Czwartego dnia Joan nie wróciła do hotelu. W południe nadeszła depesza:

„Czuję się wspaniale. Bądź spokojna. Joan”. Po tym nastąpiła zwykła kolej wypadków wedle recepty z Chicago.

W dwa dni potem chłopiec hotelowy wręczył pani Sackhaym karteczkę następującej treści: — Joan została przez nas porwana.

A następnego dnia: — Pani chyba wie jak się postępuje w takich wypadkach w Chicago. Niech się pani nie waży zawiadomić policji.

Wreszcie telefon. Męski głos oznajmił: — Joan żyje i jest zdrowa.

Ale jeśli pani chce, żebyśmy ją uwolnili, proszę przygotować wykup w sumie 500 dolarów. Odpowiedź proszę podać w gazecie „New-York Herald”.

Ciotka zgodziła się i podała ogłoszenie. Lecz jednocześnie zawiadomiła o wypadku policję. Wszczęto śledztwo.

Policja odniosła się nieco sceptycznie do meldunku starej ciotki. W Paryżu na razie nie ma jeszcze „kidnaperów”. W stolicy Francji porwa się tylko te kobiety, które wyrażają na to swą zgodę.

Kilka tysięcy kobiet ginie rocznie

w Paryżu bez wieści, ale w tej liczbie porwania stanowią znikomy procent. Ofiarami porwania są przeważnie młode dziewczęta, które przyjmują lekkomyślnie zaproszenie nieznanego jejomościa i udają się z nim na przejażdżkę autem. Potem znajduje się je gdzieś w Lasku Bulońskim lub za miastem. Młoda dziewczyna, marząca o romantycznej przygodzie, po takim wypadku zaczyna od razu patrzeć trzeźwo na świat i życie. Ale takich wypadków jest w Paryżu nie wiele. Co raz mniej, na szczęście, spotyka się naiwnych dziewcząt. Przeważnie

w Paryżu giną mężatki.

Nie ma dnia, aby do jednego z komisariatów nie wpadł zaferowany mąż, meldując drżącym głosem:

— Panie przodowniku, niech pan znajdzie moją żonę. Wczoraj wieczorem wyszła z domu, twierdząc, że idzie do matki. Sprawdzalem. Okazało się, że u matki nie była i dotychczas nie wróciła do domu.

Przodownik dzwoni do prefektury, do szpitali i do prokuratorium. Możliwa jest katastrofa samochodowa ze śmiertelnym wypadkiem. Ale w szpitalach odpowiadają, że żadnej kobiety nie sprowadzano. Mąż udaje się do prokuratorium, gdzie spoczywają zwłoki topielców, wyłowionych z Sekwany, lecz i tam nie znajduje śladów zaginionej żony.

Przodownik zaczyna się domyślać o co chodzi i zadaje kilka „naprowadzających” pytań: — Może pańska małżonka przebywała ostatnio w nieodpowiednim towarzystwie?

— Co też pan mówi! To była przykładna żona, wykluczam coś podobnego!

Przodownik nie upiera się przy swoim zdaniu. Ale często się zdarza, że w kilka dni po tym wzywa do siebie męża i obwieszcza mu „radosną nowinę”:

— Pańska żona żyje i jest zdrowa. Odnaleźliśmy ją. Ale ona nie chce do pana wrócić.

Mąż opada na krzesło. Gdzie ona jest? Policja nie może zdradzić jej adresu. Zaproponowano jej powrót do domu męża. Odmówiła! Ma do tego prawo. Nieszczęsny mąż ma w takich wypadkach dwie drogi do wyboru: albo zwrócić się do prywatnych detektywów, albo wszcząć kroki rozwodowe...

A „zaginiona” dama bawi się w tym samym czasie w Nicei lub gdzieś pod Paryżem, w towarzystwie swego kochanka.

W takich wypadkach policja jest zupełnie bezsilna. Lecz czasem giną młode dziewczęta, które uciekają z domu rodzicielskiego. I w tym wypadku porwanie jest wykluczone. Młoda dziewczyna nawiązuje

znajomość z przystojnym młodzieńcem, który namawia ją na przykład, aby pojechała z nim do Marsylii. Młoda dziewczyna jedzie. Jeżeli policja nie wpadnie w porę na jej ślad, jest ona zgubiona. Oczywiście, że młodzian okaże się po tym sutenerem. Jego bogdanka otrzymuje nowy paszport i bezpłatne mieszkanie... w domu publicznym. Ze strachu przed rodzicami lub domem poprawczym dziewczyna milczy i przepada na zawsze.

Ale są również dziewczęta, które naprawdę przypadają bez wieści.

Są to przeważnie skromne, wiejskie dziewczyny, które przyjeżdżają do Paryża po pracę i giną bez śladu w wielkomiejskim wirze stolicy.

Miss Joan Haeven do nich prawdopodobnie nie należy. Należy przypuszczać, że młoda Amerykanka wydała cały zapas posiadanej przy sobie gotówki w sumie kilkuset dolarów i teraz tą drogą stara się wyciągnąć od ciotki jeszcze 500 dolarów. I należy przypuszczać, że ciotka przebaczy swej siostrzence jej lekkomyślność i wszystko skończy się jak w typowym filmie amerykańskim.

Sowiety już nie wpuszczają ludzi którzy znają język rosyjski

W „Times” ukazał się list do redakcji z którego dowiadujemy się, że w Sowieciech są mile widziani tylko ci cudzoziemcy, którzy nie umieją po rosyjsku.

Autor listu, młody Anglik, postanowił zwiedzić ZSRR. Ale ponieważ chciał naprawę poznać Rosję Sowiecką, więc zaczął się uczyć języka rosyjskiego. I dla tego właśnie dzisiaj — nie pojedzie do Rosji.

Po dwu latach pracy uznał, iż dostatecznie już opanował język rosyjski, i zwrócił się do konsulatu rosyjskiego z prośbą o wizę.

Można sobie wyobrazić, jak był zdumiony,

kiedy odmówiono mu wizy. Zażądał wyjaśnień. Odpowiedziano mu, że władze nigdy nie podają w takich razach motywów odmowy.

Inny młodzieniec, z którym nasz Anglik miał razem jechać, dostał wizę bez żadnych trudności. Dlaczego? Dlatego, że nie poświęcił dwu lat na naukę języka rosyjskiego i nie umiał ani słowa po rosyjsku.

Autor listu nie przypuszczał, że znajomość języka rosyjskiego „kompromituje” cudzoziemca w oczach władz rosyjskich, i przyznał się do tego, grzechu.

To go zgubiło. Nie dostał wizy.

Z żalu za ukochaną wypłakał pół litra łez i wypił dwie butelki whisky

Obywatel miasta Denver, Verne Sandusky zakochał się w pięknej, ale płochej rozwódce Dorocie Owens. — Uroczą Dorotę słyszeć jednak nie chciała o 21-letnim młodzieńcu.

Czare rozpacz przepełniło pewnego wieczora odrzucenie propozycji pójścia do kina. Pani Dorota oświadczyła zakochanemu w niej młodzieńcowi,

że do kina chodzi tylko z Johnem Blackiem, jego zaciętym rywalem.

Pod ciosem tego wyznania, Sandusky udał się chwiejnym krokiem do pobliskiego baru, gdzie wychylił kilka kieliszków whisky i zabrawszy ze sobą dwie butelki „na pocieszenie” udał się do domu. Tu zamknięty w pokoju oddawał się rozpamiętywaniu swej niefortunnej miłości. Żalozne to być musiały wspomnienia, skoro w pewnym momencie matkę jego zajęta robótką w sąsiednim pokoju, poderwał na nogi

przeciągły szloch, dochodzący z pokoju syna.

Na jej pukanie nikt nie odpowiadał. Wreszcie, gdy nad ranem szloch nieustawiał zrozpaczona matka wezwała policję.

Po wyważeniu drzwi, oczom załknionej matki i agentom przedstawił się smutny widok. Z

głową smutnie zwieszoną siedział Sandusky. Obok stały dwie szklanki napelnione przezroczystym płynem. Butelki po whisky były puste,

w szklankach znajdowały się ize wypłakane przez długich 12 godz. udręki i żalu.

Verne wypłakał pół litra łez, ustanawiając nowy amerykański rekord.

Triumf konia W ANGLII

Londyński „Evening Standard” podkreśla fakt, iż w Anglii od czasu wojny wzrosło ogromnie zainteresowanie dla sportu jeździeckiego. W tej chwili np. istnieje w Anglii nie mniej niż 400 szkół jazdy konnej, do których uczęszcza ok. 40.000 osób. Poza tym ok. 50.000 osób obojga płci uprawia sport jeździecki dysponując własnymi wierzchowcami. Czy nie jest to nawrót do jazdy konnej? — zapytuje „Evening Standard” — reakcja przeciw nadmiernej motoryzacji i mechanicznej?

Argument dziennik londyńskiego mógłby być przekonujący, gdyby nie to, że przeciwstawiać można liczbę ok. 150.000 osób przekładających konia nad auto, jeszcze większy wzrost liczby tych, którzy przekładają motor i auto nad atrakcję konną. A pęd do automobilizmu jest w Anglii teraz tak silny, jak nigdy.

Zapisz się na członka P. M. S.

Kłopoty współczesnego Robinsona

Na pustynnym wybrzeżu Chesil Beach żyje od kilku lat w zupełnym odosobnieniu obywatel angielski Richard Shrampton.

Współczesny Robinson Crusoe mieszka w małej chatce, którą sklecił własnoręcznie z gałęzi, sitowia i wodorostów morskich.

W promieniu 30 km. nie ma ani jednego zabudowania. Shrampton zerwał wszystkie stosunki ze światem. W jego pustyni nie było nikt — nawet listonosz.

Żywności dostarczają mu wody nadbrzeżne, obfitujące w ryby oraz trafiająca się na tym

pustkowiu dziczyzna. Poza tym Shrampton uprawia ogród, w którym sadi warzywa i jarzyny.

Umeblowanie jego chaty składa się ze skrzynek wyrzuconych na brzeg przez morze.

Cichy żywot Shramptona został nagle, pewnego dnia zakłócony hukem bomb lotniczych. Angielskie ministerstwo lotnictwa postanowiło na niezamieszkałych obszarach wybrzeża urządzić manewry. Shrampton dowiedział się o tym, już

pod gradem bomb padających w pobliżu jego chaty.

Natychmiast wywiesił na szczycie swego „domu” czerwoną chorągiew.

To zaintrygowało jednego z lotników, który wylądował i z rąk przestraszonego pustelnika odebrał protest przeciwko urządzeniu manewrów w pobliżu jego siedziby.

Mogę jednak, oświadczył lojalny obywatel, o ileby tego wymagały konieczności państwa

wywieść się i zamieszkać na jednej z nadbrzeżnych skał.

W każdym razie Shrampton nie chce wracać do osiedli ludzkich — pełnych, jak oświadczył „pustego rozgwaru, zbędnej krzątaniny i dławionych przyziemnymi troskami”.

Pierwszy film EGIPSKI.

Edyżenna mieszkanka Kairu, znana pisarka, Umm Kalthum, ukończyła prace związane z napisaniem pierwszego filmu narodowego Egiptu. Wielka epopeja społeczeństwa egipskiego artystycznie na taśmie filmowej nosi tytuł „Wedad”. Opracowany przez pisarkę scenariusz ujmuje blaski i cienie życia egipskiego z okresu 17-stulecia. Wśród niebezpiecznych i wstrząsających warunków życia na tle niewolnictwa, bandytyzmu beduinów wyrosła niestety wonny kwiat romantyczna miłość, która spłata na zawsze dwoje szlachetnych serc.

Z wielkim realizmem i wiernością historyczną odtwarza film ujrzał w sierpniu światło dzienne, wyświetlany po raz pierwszy w pierwszorzędnej kinie kairskim. Krytyka przyjęła pojawienie się „Wedadu” z wielkim uznaniem.

Wieża

NIESUMIENNYCH DŁUŻNIKÓW

Parlament grecki prawie jednogłośnie przyjął ustawę, że niesumienni dłużnicy, zwłaszcza wobec skarbu państwa, będą karani więzieniem. Przy ateńskim sądzie cywilnym zostało utworzone specjalne więzienie w formie wieży o 200 celach. Ciężkim więzieniem karani będą ci, którzy nie płacą podatków państwowych, lekkoim wszyscy niesumienni dłużnicy.

Lalki nie obrażają

MORALNOŚCI

Charakterystyczny proces toczył się w tych dniach przed sądem grodzkim w Budapeszcie. Pewien sędziwy profesor gimnazjalny złożył do sądu skargę przeciwko znanej firmie konfekcyjnej Maczka, wystawiającej nie ubrane lalki. Podczas przeprowadzonej rozprawy zawezwano ekspertów, którzy stwierdzili, że lalki nie obrażają moralności publicznej. Na podstawie tych orzeczeń profesor gimnazjalny zmuszony był wycofać swe zarzuty, odpłacając jednocześnie kosztą rozprawy sądowej.

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus

Sosnowiec — Wiejska 25

prowadzą PRALNIĘ CHEMICZNĄ wykonują wszelkie aparaty kościelne jak: chorągwie, sztandary, alby, kapy, ornaty, stuły i t.p. haft biały i kolorowy, kilimy warsztatowe, wyroby trykociarskie jak swetry, kostiumy kąpielowe, pończochy, skarpety i t. p. CENY NISKIE.

KINO „E D E N”

I film:

JASNE PAN SZOFER

w rol. gl. Benita, Bodo, Fertner i inni.

II film sensacyjny pt.

NIESAMOWITY DOM

w rol. gl. E. Love, Virginia Bruce i B. Hume

Posz. I seansu o 17.30 w niedzielę o 15.30

KINO-TEATR

„PATRIA”

L. Marcinkowski i S-ka

w Sosnowcu dawno. Kino Polack

DZIS

PRZY KOMINKU

W roli gl.: ALFRED RODE

niezrównany wykonawca precudnych romansów cygańskich

Cygańskie tańce! Splew! Romantyzm!

BILETY OD 25 GR.

APARATY ELEKTRYCZNE

GOSPODARSTWA DOMOWEGO UŁATWIAJĄ PRACĘ, OSZCZĘDZAJĄ CZAS I PIENIĄDZE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Krew jako surowiec PRZEMYSŁOWY

W okolicy Monachium istnieje fabryka wyrabiająca guzik z... krwi. Krew zwierząt ubitych poddaje się pewnym zabiegom, które mają na celu usunięcie z niej ciałek, powodujących koagulację, czyli ścinanie się krwi. Następnie krew suszy się i mieli na mączkę, z której pod odpowiednim ciśnieniem, uzyskuje się masę rogową, służącą do wyrobu guzików, rączek i parasoli, grzebieni, a nawet tubek telefonicznych. Przedmioty wyrabiane z krwi cieszą się w Niemczech dużym popytem.

Klienci tej fabryki zapewne nie wiedzą, że fabryka używa domieszki krwi świeżej do wyrobu specjalnego rodzaju czekolady, podobno bardzo poszukiwanej w Japonii.



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmęczony odciąż, które po tej kąpieli doją się usunąć, nawet poznaczkiem. Przepis użycia do opakowania.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BSA 500 cm z przyczepką Aero w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Bema 3. mieszkanie 6. 3524

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki porcelanowe gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach pocię. — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

5 pokoi z wygodami, garaż, dom otoczony morgowym ogrodem, 5 minuty od tramwaju — Swoboda 9. 3513

3 POKOJOWE

z kuchnią do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3290

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA i zręczną kelnerkę — przyjmie Kawiarnia „Udzielowa” Sosnowiec 3580

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 3 Maja 31. 5171

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tani „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2553

APTECZKI DOMOWE



MGR. E. ŁUKASZEWICZ I S-ka SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 56, TEL. 630-56

SZLIERNIA NOZOWNICZA

„SZYBKOSC”

przeniesiona została z ul. Żeromskiego na ul. Prez. Mościckiego (dawnej Kościelna) Nr. 12.

Wykonuje pod fachowym kierownictwem wszelkie roboty w zakresie szliernstwa wchodzące: jak brzytwy, nożyczki, maszyny do włosów, noże rzeźnicze, introligatorskie i t.d. Przyjemnym roboty wykonuje się na poczekaniu 3588

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”

Kogutek

ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW EN PARZ. z KOGUTKIEM

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DZIAJĄ GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE i ZAWSZE z RYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” są też w TABLETKACH

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja: bezcennie przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.

Reklamodawca reklamacji nie zwraca.

Oddziały „Kuriera Zachodniego”

Ustawienia

Wierzą milimetry jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdym kosztują:

30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15,00 zł.
10 drobnych ogł. 7,00 zł.
5 drobnych ogł. 4,00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

BEZDZIN, Małachowackiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA Krótka 11, tel. 630.19. — GRODZIEC, kiosk p. Łacinańskiego — KIEŁCE, Sienkiewicza 43. — LAZY, Władysława Jaworskiego. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWIĘ, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, wieczorowa, Staszica 27, K. ZIMMERZ. — PORĄBKĄ, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYKIEWSKI